GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 18 AB. | Sobota-Niedziela, 9-10 lipca 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Weiherowo, Wyrzysk — —

Odznaka organizacyjna OZN



Obóz Zjednoczenia Narodowego wydał ostatnio znaczek organizacyjny, przeznaczony dla swoich członków. Znaczek przedstawia trzy połączone ogniwa łańcucha, symbolizujące zjednoczenie. Na środkowym ogniwie umieszczone są inicjały Obozu — O. Z. N.

Znaczki te mogą nosić tylko członkowie Obozu.

Gdańska „Greuelpropaganda" o Polsce nie spoczywa

W zawodowym organie urzędników gdańskich „Für Volk und Staat" ukazał się w numerze 24 z 18. 6. artykuł, poświęcony Niemcom w Polsce.

Artykuł wytyka polskim władzom państwowym niewłaściwe i niezgodne jakoby z duchem deklaracji z 5. 11. 1937 r. ustosunkowanie się do mniejszości niemieckiej w Polsce, gdy tymczasem „już samo porozumienie między Rzeszą a Polską powinno było Polskę skłonić do zmiany stanowiska"

Dywersyjne wystąpienie pisma gdańskiego stanowi przejaw uprawianej nie od dzisiaj na terenie Gdańska „Greuelpropaganda" o Polsce.

Nowy wybryk „Ostlandu"

W numerze 13 „Ostlandu" (z 1. 7) zamieszczony został artykuł wstępny, omawiający memoriał Związku Polaków w Niemczech z 2. 6. br. „Ostland" podkreśla w tym artykule, że memoriał jest całkowicie nieuzasadniony i gołosłowny i że został on wniesiony po to tylko, by przyczynić się do pogorszenia położenia Niemców w Polsce (!). Pismo przyznaje memoriałowi rację jedynie w odniesieniu do sprawy niewłaściwego traktowania studentów-Polaków, na uniwersytetach, na równi ze studentami-Żydami. (Z. A. P.).

Walki na wodach Yang-Tse

HANKOU. Komunikat sztabu chińskiego donosi, że walki na rzece Yang-Tse w okolicy Pyntse, trwają z niesłabnącą siłą. Do tego rejonu obie strony skierowały znaczne posiłki.

Komunikat potwierdza wiadomość o znacznym sukcesie lotnictwa chińskiego, mianowicie: w walkach 3 i 4 bm. lotnicy chińscy dokonali kilku raidów na okręty japońskie i zatopili bombami osiem okrętów, w tym 5 wojennych a jeden lotniskowiec. Znajdujące się na pokładzie lotniskowca w chwili wybuchu 5 samolotów zostały zniszczone. (ATE)

Korzeniami i gliną
żywi się ludność zatopionych prowincji chińskich

Hankou. Jak donosi prasa chińska, w rejonie Bosienia w prow. Yojei, oraz Dedzów w prow. Szantung w wyniku wysadzenia w powietrze tam na Wielkim Kanale woda zalała ogromne przestrzenie. Ludność nie zdążyła zebrać urodzaju i została całkowicie bez środków do życia. W rejonie Tsandżów powstało prawdziwe „morze wewnętrzne", na którym gdzie niegdzie występują poszczególne wyspy. Ocalała ludność żywi się korzeniami i gliną. Szerzy się tu epidemia desynterii, która pochłania liczby ofiar. (ATE)

Ojciec św. poświęcił statue Matki Boskiej dla Polski

CASTELGANDOLFO, (KAP). Ojciec św. dokonał poświęcenia artystycznej statuy Matki Boskiej, będącej reprodukcją Madonny w Loretto. Statua ta wykonana przez art. rzeźbiarza Valgardena jest przeznaczona dla Polski.

Olbrzymie zyski na transportach do czerwonej Hiszpanii
osiągają linie żeglugowe

PARYŻ. Londyński korespondent „Figaro" donosi, że angielskie towarzystwa żeglugi, które dzięki swym wielkim transportom do czerwonej Hiszpanii osiągają olbrzymie zyski, postanowiły kontynuować swą działalność pomimo bombardowania. Dziennik twierdzi, że rząd angielski nie widzi żadnego powodu do zmiany swojej dotychczasowej polityki i jest zdecydowany odpowiedzieć odmownie na propozycję gen. Franco.

Swoją drogą, pisze „Figaro", potrwa to jeszcze pewien czas, zanim gen. Franco zostanie oficjalnie powiadomiony o tym stanowisku rządu angielskiego. (ATE).

Sejm przyjął ustawę samorządową

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu nad referatem o ustawie samorządowej posła Ducha wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poddano krytyce zwłaszcza przepisy dotyczące jedno i dwumandatowych okręgów wyborczych oraz sprawę podziału miast na okręgi wyborcze.

Z przeciwnikami projektu polemizował w obronie ustawy pos. Ostrowski.

Następnie przemawiał p. wiceminister Korsak, którego przemówienia podajemy oddzielnie.

Po końcowych wywodach referenta przystąpiono do głosowania. Wszystkie poprawki mniejszości zostały odrzucone przez Sejm, po czym ustawa została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei Sejm przystąpił do debaty nad rządowym projektem ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych. Referent pos. Dratwa wskazał m. in., że samorząd gromadzki jeszcze nie przez wszystkich jest doceniany. W pewnej mierze nie był on należycie oceniany przez ludność wiejską przede wszystkim dlatego, że ciążył na nim grzech pierworodny, t. j. pierwsze wybory na zasadzie ustawy z 1933 r. Dobrze więc jest, że rząd wystąpił z ustawą, która podnosi doniosłość samego aktu wyborczego.

Sejm radzi nad poprawą finansów samorządu terytorialnego

WARSZAWA. Wczoraj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone debacie nad rządowym projektem ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego. Obszerny referat wygłosił pos. Widacki. Zaznaczył on, że omawiany projekt składa się z trzech części. Pierwsza traktuje o pomocy finansowej skarbu. Druga część jest właściwie nowelą do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Następne artykuły projektu upoważniają ministra skarbu do przejęcia w imieniu skarbu obsługi pożyczek ulenowskich oraz ustalenia planu obsługi pożyczek sanacyjnych. Maksymalna kwota skarbu państwa na te cele nie może przekraczać 26 milionów.

Dalsza część wprowadza trzy zmiany do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Jedna z tych zmian dotyczy opłat i specjalnych dopłat drogowych. Projekt rozszerza pobór podatku drogowego także na miasta wydzielone, ale zawiera tę krzywdę, że miasta niewydzielone ponoszą opłatę drogową i ta opłata idzie na rzecz powiatowego związku samorządowego i na zapomogi dla gmin wiejskich. Tę niesprawiedliwość komisja usuwa przez nałożenie na powiatowy związek obowiązku udzielania zapomóg także miastom niewydzielonym na budowę i utrzymanie dróg. Prócz tego komisja zapełnia lukę w projekcie, określając przedmiot opodatkowania oraz podstawę wymiaru opłaty drogowej.

50 nauczycieli z Pomorza w Bukareszcie

BUKARESZT. We czwartek przybyła do Bukaresztu wycieczka 50 nauczycieli polskich z Pomorza. Na dworcu witali nauczycieli polskich koledzy rumuńscy, oraz Liga Polsko-Rumuńska. Nauczycieli polskich oprowadzali po Bukareszcie koledzy rumuńscy. Wieczorem wydano na ich cześć obiad.

Interpelacja posła pomorskiego w Sejmie w sprawie napaści „Ostlandu"

W dniu 6 lipca zgłosił poseł Michałowski z Grudziądza na plenarnym posiedzeniu Sejmu do teki marszałkowskiej interpelację w sprawie wystąpienia „Ostlandu".

Poseł Michałowski wyraził w swej interpelacji sugestię, by na znak protestu przeciwko uwłaszczającemu zasadom gościnności traktowaniu wystawców polskich zamknąć Dział Polski na Wystawie Berlińskiej i na przyszłość uchylić się od brania udziału w imprezach tego typu, organizowanych przez stronę niemiecką.

Hitlerowcy inscenizują w Austrii procesy o „obrazę moralności"

WIEDEŃ. Według informacji, otrzymanych z Wiednia, na terenie Austrii z rozporządzenia władz narodowo - socjalistycznych aresztowano 60-ciu kapłanów katolickich, oskarżonych o rzekomą „obrazę moralności".

W ten sposób hitlerowcy chcą się zemścić na duchowieństwie katolickim, za to, że nie wypowiedziało się jednogłośnie za przyłączeniem Austrii do Trzeciej Rzeszy". (KAP).

Minister Ulrych zlustrował drogi nowej magistrali wodnej

W Bydgoszczy bawił p. minister Komunikacji Ulrych na lustracji śluz, jazów i kanałów, które zostaną połączone z budującą się nową magistralą wodną Warta—Gopło—Noteć. Ponieważ wodny węzeł bydgoski wejdzie w skład tej olbrzymiej magistrali, przeto Pan Minister chciał się naocznie przekonać o jego zdatności i ewentualnych brakach, które należałoby wczas usunąć.

Z Bydgoszczy p. minister Ulrych wyjechał na Noteć, również celem zbadania tej rzeki a stamtąd wczoraj wieczorem udał się do Poznania.

Jednym z celów lustracji było osobiste zorientowanie się w kosztach, jakie jeszcze będzie musiało ponieść państwo na wykończenie budowy magistrali Warta—Gopło—Noteć.

Dodać należy, że p. Minister przybył z Warszawy w towarzystwie dyr. biur dróg wodnych p. inż. Romańskiego i w Bydgoszczy spotkał się ze specjalnie przybyłym z Poznania p. wojewodą Maruszewskim. Z p. Wojewodą przyjechali z Poznania pp. nacz. wydz. komun.-budowlanego inż. Zakrzewski i kier. oddz. wodnego inż. Krzyszkowski. Lustracja węzła bydgoskiego dała naogół dobre wyniki. (m)

Matka i dwoje dzieci w studni

W Mierzeszynie — Braunsdorf w powiecie Gdańskie Wyżyny, nosząca się już od dłuższego czasu z myślą popełnienia samobójstwa Richertowa, wrzuciła do studni dwoje swych małych dzieci, po czym sama skoczyła do wody. Wypadek ten zauważył jednak pewien mężczyzna, który zaalarmował sąsiadów, którym udało się kobietę i dzieci, jeszcze żywe, wydobyć ze studni. Ponieważ Richertowa nie była jeszcze po kilku godzinach zdolna do złożenia zeznań, nie wiadomo, co ją skłoniło do tego rozpaczliwego kroku. Stwierdzono jednak, że żyła ona w nieszczęśliwych warunkach rodzinnych.

Kongres partyjny w Niemczech we wrześniu

BERLIN. Kanclerz Hitler wyznaczył termin tegorocznego kongresu partii narodowo-socjalistycznej w czasie od 5 do 12 września.

Samoloty w walce z Arabami

JEROZOLIMA. Około 200 uzbrojonych Arabów usiłowało przekroczyć granicę Jordanu między Palestyną a Transjordanią. Transjordańskie straże graniczne przy poparciu samolotów rozproszyły Arabów, którzy wycofali się ze znacznymi stratami.

Były oficer armii włoskiej — misjonarzem w Sowietach

Kilka lat temu Ojciec św. stworzył w wiecznym Mieście kolegium t. zw. „Collegium Russicum", przeznaczone dla kandydatów na misjonarzy w Rosji sowieckiej. Kończący powyższe kolegium młodzi kapłani poświęcają się służbie duszpasterskiej w ZSSR oraz pośród tysiącznych rzesz emigrantów rosyjskich na Zachodzie Europy.

W tych dniach Collegium Russicum opuścił jako kapłan były oficer armii włoskiej. Fakt ten jest żywo omawiany na łamach prasy miejscowej. (KAP).

Echa sensacyjnej sprawy Dumańskiego b. podkomisarza Kontroli Skarbowej w Grudziądzu

Z miarodajnego źródła otrzymujemy następujące informacje w sprawie która stała się tak bardzo głośną w całej Polsce, mianowicie w sprawie Stefana Dumańskiego. Dumański, były podkomisarz Kontroli Skarbowej w Grudziądzu, został uniewinniony od zarzutu uprawiania nierządu przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu wyrokiem z dnia 9 czerwca 1938 r. z powodu braku świadomości, że osoby z którymi nierząd uprawiał nie posiadają 15 lat życia.

Natomiast **twierdzenie, że uprawiał nierząd dla dobra służby lub ze względów służbowych, nie podlegają na prawdzie, ponieważ oskarżony sam w ten sposób na rozprawie się nie tłumaczył i również przewodniczący, motywując wyrok uniewinniający, nie użył wyrazu, by oskarżony uprawiał nierząd dla dobra służby.**

Sprawa ta znajdzie jeszcze należyte oświetlenie w rozprawie apelacyjnej.

Gigantyczny lot zbiorowy 4 angielskich samolotów wojsk.

LONDYN. 4 brytyjskie samoloty wojskowe dokonały rekordowego lotu zbiorowego. Samoloty wystartowały w czwartek o godz. 4 rano z m. Cranvell (Lincolnshire) i dokonały lotu nad Belgią, Niemcami, Włochami, Jugosławią, Albanią, Grecją, dalej w drodze na wschód dotarły do zatoki Perskiej, po czym powróciły do Ismailii (Egipt), gdzie pomyślnie wylądowały. Trasa lotu wyniosła około 7 tys. kilometrów. Samoloty przebyły ją w ciągu 32 godzin, robiąc przeciętnie na godzinę 216 kilometrów.

Skradł samochód ministra sprawiedliwości i sprzedał prezesowi sądu apelacyjnego

PARYŻ. Sąd paryski skazał wczoraj na najwyższy wymiar kary jednego z wybitniejszych złodziei automobilowych, który zorganizował swój przemysł w ten sposób, że posiadał filie w miastach Francji, a skradzione auta sprzedawał natychmiast nabywcom na podstawie zgóry danych ogłoszeń, donoszących, że wysoki urzędnik kolonialny, przeniesiony do Indochin, musi sprzedać natychmiast nowokupione auto.

Przed sądem rozpatrywany był wczoraj m. in. jeden z najciekawszych wyczynów owego złodzieja, nazwiskiem Giselet, znanego w kołach przestępczych pod pseudonimem Karola Łysego. Giselet skradł przed ministerstwem sprawiedliwości w Paryżu na placu Vendôme auto świeżo nabyte przez ministra sprawiedliwości Campichi i odsprzedał je trzy dni później w Marsylii prezydentowi sądu apelacyjnego p. Warrain.

Wędrówka aut, która wywołała w swoim czasie żywe poruszenie w kołach sądownictwa francuskiego, przyczyniła się m. in. do wymierzenia złodziejowi najwyższego wymiaru kary.

Żydzi wszędzie wnoszą ferment
Niemcy radzą wysłać ich na pustkowia afrykańskie

BERLIN. Dr. Alfred Rosenberg zamieszcza na łamach „Voelkischer Beobachter" artykuł p. t. „Żydzi — dokąd ich wysłać?", w którym, nawiązując do odbywającej się w Evian Konferencji w sprawach uchodźców, podkreśla, że sytuacja jest poważna i że zaradzić jej można jedynie przez śmiałą decyzję tych, którzy są w posiadaniu olbrzymich terytoriów. Autor rozpatruje kolejno wszystkie możliwości emigracji żydowskiej i stwierdza:

Palestyna nie może być brana pod uwagę, jako wielki ośrodek imigracyjny, gdyż już obecna liczba Żydów stanowi w tym kraju czynnik stałego niepokoju. Przymusowe zwiększenie imigracji mogłoby mieć katastrofalne następstwa.

Żadne z państw nie jest w możności przyjęcia u siebie Żydów europejskich.

Należy więc znaleźć terytorium jednolite i niezamieszkane jeszcze przez Europejczyków. W swoim czasie, gdy Palestyna jeszcze nie wchodziła w grę, zagadnienie U g a n d y było przez czas dłuższy poważnie dyskutowane. Dlaczego by więc nie wziąć ponownie pod uwagę jednego z wielkich obszarów afrykańskich dla dania Żydom możliwości twórczej i autonomicznej odbudowy?

Przegląd prasy

Przez zjednoczenie do lepszego jutra

Premier belgijski socjalista Spaak razem z królem Leopoldem realizuje nową politykę Belgii — niezależność w polityce zagranicznej i konsolidacji wewnętrznej. Za to jest w niełasce u przywódców socjalistycznych. Ostatnio —

„w wywiadzie, udzielonym prasie angielskiej, premier Spaak podkreślił, że nadal pozostaje socjalistą. Lecz zarazem, w sformułowaniu bodaj jeszcze dobitniejszym niż wszystkie poprzednie„ jako naczelną tezę swego socjalizmu postawił postulat zjednoczenia narodowego. Przyznając, że ongiś walka klas mogła odgrywać „korzystną rolę“, oświadczył, że obecnie „nadeszła godzina do jak najszerzej pojętej salidarnej współpracy pomiędzy poszczególnymi klasami społecznymi“.

Ta prawda podstawowa, że tylko zjednoczenie narodowe i solidarność wszystkich warstw mogą przynieść lepsze jutro, triumfuje dziś wszędzie na świecie. Podobnie jak inne ruchy, musi ją uznać i socjalizm, jeśli nie chce być zdruzgotanym.

Odwrót i powrót inteligencji

„Kurier Poranny“ zwraca uwagę na zagadnienie pogarszania się jakości materiału inteligenckiego, co jest następstwem kryzysu. W czasach tych

„pokaźna część inteligencji zmuszona została do „krążenia“ po najrozmaitszych posadach, do obejmowania stanowisk, do których ani wykształcenie ani specjalizacja jej nie predestynowały. Czasy były ciężkie, trzeba było utrzymać rodzinę; pozbawiony pracy inteligent nie miał żadnej możliwości wyboru, lecz musiał brać, co było pod ręką, co zapewniało przynajmniej lichy zarobek. Na skutek owej tragicznej cyrkulacji posadowej staliśmy się świadkami następujących osobliwych fenomenów: doktór wszechnauk ekonomicznych musiał siedzieć za ladą i sprzedawać męską konfekcję, historyk znalazł przytulne miejsce w kantorku fabrycznym, elektrotechnik piastował dostojną funkcję buchaltera, inżynier tekstylny prowadził rubrykę wyścigową w poczytnym piśmie, zaś budowniczy rysował sylwetki damskie dla żurnali mód. Jakże wielu spośród inteligentów stało się pod wpływem kryzysu kimś innym, niż mieli być w istocie! Społeczeństwo traciło na tym ogromnie, gdyż kapitał wiedzy i osobistego doświadczenia, kapitał bezcenny, zdobyty przez fachowe jednostki, szedł w ten sposób nader często na marne. To co dać może długotrwała specjalizacja na pewnych odcinkach zawodowych, stało się nierzadko zaporą w walce o byt. Tam, gdzie triumfował bezceremonialny dyletantyzm, traciły na znaczeniu fachowość i specjalizacja.“

W Polsce odwrót inteligencji nie nastąpił tak ostro jak na zachodzie, to też wierzymy, te nasza inteligencja potrafi spełnić nowe, wielkie zadania.

Zasypać zatrute studnie na pograniczu

Kto dzisiaj zatrzyma się dłużej w jakimkolwiek miasteczku na zachodnim pograniczu, ten dojdzie prędko do pouczających stwierdzeń.

Widzi więc najpierw, duży ruch zebrań mniejszości niemieckiej.

Zobaczy także, że obywatele pochodzenia niemieckiego, zapraszani są na towarzyskie imprezy polskich organizacyj, nawet na zabawy policji. Łatwo też stwierdzić może, iż na Pomorzu i w Wielkopolsce nie ma bodaj ani jednego bezrobotnego - Niemca.

Oku bacznego obserwatora nie ujdzie również odwrotna strona medaiu. Mianowicie, na Pomorzu wędrują od wsi do wsi „komiwojażerowie polityczni, którzy prowadzą akcję agitacyjną, będącą mieszanką haseł narodowo - socjalistycznych z hasłami „Drang nach Osten“ i „Zurück zum Reich“.

Dzieje się to w ten sposób, że pewnego pięknego dnia wyjeżdża skromny obywatel — nie żaden, broń Boże, funkcjonariusz partyjny — w rzeźki poranek, ot tak — przed siebie, w nieznane.

Spacer rowerem wpływa dobrze na zdrowie, wiadomo. Tak samo nikt się nie zdziwi, gdy po dłuższej jeździe zmęczenie zmusi go do zatrzymania się u znajomego gospodarza, a szklanka kawy lub mleka wzmocni jego siły.

Dziwne tylko, bardzo dziwne, że zawsze ilekroć przypadkowo wstąpi się do takiego znajomego, tylekroć również przypadkiem spotyka się u niego pięciu do ośmiu młodych sąsiadów. Zapoznanie następuje nadzwyczaj szybko, a rozmowa obraca się wyłącznie dokoła koniecznej aktywizacji sił narodowo - socjalistycznych na pograniczu.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Napewno trochę czujności ze strony społeczeństwa potrafiłoby natychmiast sparaliżować akcję „podróżujących - cyklistów“, jak również doprowadzić do rozróżnienia między zwykłym „Geburtstagiem“, a zjazdem kilkudziesięciu osób na którym prowadzi się robotę polityczną a nie familijną uroczystość.

Tolerancja polska jest wielka, ale ma swoje granice. Polacy ustosunkowali się pozytywnie do istniejącego porozumienia w sprawach mniejszościowych. Prasa niemiecka zaś podkreśla, że temu porozumieniu patronują największe nazwiska w dziejach Polski i Niemiec.

Ale owi gorliwcy, którzy stale podkopują to nieporozumienie, którzy są powodem rozlicznych wykroczeń jednostek mniejszości niemieckiej przeciw Państwu Polskiemu, winni pamiętać, że kto wiatr sieje, ten burzę zbiera.

Zatrute studnie na pograniczu muszą być zasypane, zarówno rękoma ludności polskiej, jak i lojalnej mniejszości niemieckiej.

O czym się mówi:

Nowe n/Wisłą przez swoje targi meblowe dało się poznać całej Polsce jako wyjątkowo przedsiębiorczy ośrodek. W rzędzie małych miasteczek zjawisko takiej ruchliwości jest bardzo pocieszające. Nic tedy dziwnego, że z racji Nowego coraz częściej słyszymy zasadnicze uwagi. Pierwsza z nich kojarzy myśl społeczeństwa wokół wzmocnienia polskich warsztatów rzemieślniczych. W dzisiejszych bowiem warunkach przemysł meblarski w Nowem jest w 80% w rękach obcych. Do takiego stanu rzeczy w dużej mierze przyczyniła się istniejąca polityka kredytowania tamtejszych warsztatów, które łatwo i tanio dostają pieniądze z obcych instytucyj finansowych.

Fakt, że 20% polskich rzemieślników w Nowem musi korzystać z pomocy kredytowej obcych banków jest już samą przez się wyczerpującą ilustracją istniejącego stanu rzeczy.

Słuszną więc opinię sfer gospodarczych za usprawnianiem systemu kredytowego na Pomorzu opatrujemy i dalszą naszą uwagą, że nie tylko należy sprostać obcym wpływom gospodarczym, ale nawet je całkowicie wyrugować z pomorskiego rynku. W dzisiejszej jednak sytuacji, ze względu na wysokie koszty, praca naszych instytucyj kredytowych nie wypełnia swych zadań i ulega obcej konkurencji.

Specjalne warunki pracy naszego rzemiosła i kupiectwa wymagają wzmocnienia polskich warsztatów pracy tanim i szeroko dostępnym kredytem, nie mniejszym aniżeli ten, jakim rozporządza obca konkurencja!

* * *

Prasę obiega obecnie notatka, donosząca o dużych projektach co do Puszczy Kampinoskiej, która ma być udostępniona dla mieszkańców Warszawy. Z różnych projektów największy nacisk położono na... stworzenie w puszczy wielkiego sztucznego jeziora przez zalanie bagnistej kotliny. Jezioro to, podkreślono, mogłoby powstać ze względu na olbrzymie koszty dopiero za szereg lat. Czyżby oddalone tylko o 14 klm od Warszawy lasy posiadały już tak doskonałe drogi i szosy, że pora myśleć o kosztownych zabawkach jak sztuczne jeziora?.

Naród już zdecydował

(j. d.) Na łamach prasy już się ukazały pierwsze jaskółki, zwiastuny okresu wyborów samorządowych, które się rozpoczną jesienią bieżącego roku. Z dniem każdym zainteresowanie wyborami będzie niewątpliwie wzrastać tym bardziej, że projekt ustawy samorządowej został już na plenum Sejmu uchwalony.

Aczkolwiek dawnym zwyczajem te czy inne ugrupowania polityczne radeby wybory samorządowe potraktować jako ćwiczenie przygotowawcze do wyborów parlamentarnych, a następnie jako możliwość zagwarantowania sobie partyjnych wpływów w radach gromadzkich, gminnych i miejskich — to przecież bardzo wysoko ponad tym partykularnym egoistycznym poglądem istnieje pytanie, całą Rzeczpospolitę interesujące:

— Jakim celom ma służyć samorząd terytorialny?

Jest to pytanie ważne, najważniejsze, na które obywatel-Polak musi dać sobie wyczerpującą odpowiedź. Ona bowiem tylko zadecydować może o przyszłym obliczu instytucyj samorządowych.

Gdy tak spróbujemy się rozpatrzeć wśród haseł i programów, o których słyszymy w wypowiedziach osób najwyższym otaczanych szacunkiem, a także tych, jakie wygłaszane są na zebraniach publicznych, drukowane w gazetach, wówczas znajdziemy tylko jedną odpowiedź.

Odpowiedź, którą dawał cały naród niezmiennie, gdy historia tego żądała, odpowiedź, która płynie z najgłębszych instynktów narodowego bytowania, odpowiedź, która zawiera w sobie pierwszą i niezbędną gwarancję rozwoju naszego na przyszłość.

Naczelny Wódz ujął to hasło w słowach: — Obrona Polski.

Oto jedyny punkt widzenia, który musi być probierzem wszelkich poczynań na naszych ziemiach, hasło, które szeroko pojęte doskonale ujmuje całokształt pracy narodowej pod względem kulturalnym, gospodarczym i społecznym.

— „...W tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stostunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".

Tak mówił Wódz Naczelny.

I gdy dzisiaj stawiamy sobie pytanie, jakim celom ma zadość uczynić samorząd terytorialny, to świadomość, iż powinien on służyć szeroko pojętej idei obrony narodowej — jest dziś udziałem całej Polski.

To naczelne wskazanie dla samorządu terytorialnego różni się zasadniczo od pojęć w przeszłości co do roli rad gromadzkich gminnych i miejskich. Najpierw były one terenem rozgrywek międzypartyjnych, stawały się „małymi sejmami“, a wielka dziedzina pracy gospodarczej samorządu leżała odłogiem, zaś ogromny majątek publiczny niszczał z roku na rok. Okres ostatni, ukształtowany pod hasłami gospodarczymi Bezpartyjnego Bloku, miał niewątpliwie sporo wad, spowodowanych zarówno błędami, jakie wyrównuje nowy projekt ustawy samorządowej, jak i jednostronną obsadą personalną.

Nowe określenie celów samorządowych te błędy naprawia. Nie chodzi o gospodarkę dla gospodarki bez względu na to, w jakim kierunku ona zmierza, ale o gospodarkę pod hasłem obrony narodowej. Tak samo, jeśli chodzi o zespoły personalne: nie przedstawiciele partii, nie „mężowie zaufania“, ale patriotyczni obywatele, posiadający kwalifikacje gospodarcze, którzy naprawdę potrafią dźwigać na odcinku swej pracy Polskę wzwyż.

Gdy cała Rzeczpospolita docenia wagę zbrojeń gospodarczych, kulturalnych, społecznych i wojskowych — samorząd terytorialny nie tylko nie może być w tym dziele wyjątkiem, lecz musi w tej pracy przodować.

Kto w dniach 18 i 19 czerwca był w stolicy Pomorza i widział przedstawicieli pomorskiego samorządu, wręczających dary na Fundusz Obrony Narodowej, ten zrozumiał z tej cząstki działalności naszego samorządu, ile on może uczynić dla szeroko pojętej idei obrony narodowej.

Bo obrona narodowa, to zarówno walka z bezrobociem, jak celowa polityka inwestycyjna, jak usprawnianie i rozbudowa warsztatów pracy, jak i świadczenia na rzecz sił zbrojnych. Ale wszystko to musi być skoordynowane pod jednym wspólnym znakiem, zespolone w pracy możliwie największej liczby obywateli-Polaków, do jednego celu wiodące.

O takiej właśnie roli świadomego gospodarowania samorządu pod hasłem obrony Polski zadecydował już — naród.

Działa krążowników angielskich
wymierzone na Haifę

LONDYN. Rząd brytyjski jest w najwyższym stopniu zaalarmowany wypadkami, które się wydarzają w Palestynie, obawiając się, że są one nie sporadycznymi incydentami, lecz objawami wracającego znowu teroru i sabotażu. Charakterystyczną cechą obecnych wydarzeń jest fakt, że po stronie Arabów jest więcej ofiar, aniżeli po stronie Żydów, co przypisują przede wszystkim zorganizowaniu przez Żydów zbrojnej samoobronie.

Najkrwawsze zaburzenia miały miejsce w Haifie, gdzie 21 Arabów zostało zabitych, a 92 rannych, — po stronie Żydów liczba zabitych wynosi 6, a rannych 11. Powodem zaburzeń w Haifie było rzucenie 2-ch bomb na kawiarnię arabską oraz na rynek warzyw i owoców, powodując panikę i wzajemną strzelaninę. Policja, która przybyła na miejsce, oddała kilka salw w tłum.

W tym samym dniu została rzucona bomba na grupę Arabów, stojących w pobliżu Wieży świętego Dawida, w starej dzielnicy Jerozolimy. Zabity został jeden Arab, sprzedawca cytryn. Pięciu Arabów i dwie Arabki zostało rannych. Na znak protestu Arabowie pozamykali wszystkie sklepy w starej dzielnicy.

W szeregu miast zaprowadzono stan wyjątkowy. Istnieje nawet możliwość, że o ile zaburzenia będą trwały w dalszym ciągu, to wprowadzone zostanie prawo wojenne i ustanowione sądy doraźne. Rząd zmuszony był powierzyć patrolowanie ulic i utrzymywanie porządku wyłącznie policji brytyjskiej, mimo iż nie zluzowano jej od 18 godzin. Obecnie zachodzi konieczność strzeżenia nietylko dzielnic żydowskich, ale również i arabskich, co znacznie utrudnia zadanie policji.

Dowodem powagi sytuacji jest wysłanie przez rząd brytyjski do Palestyny 2 okrętów wojennych. W czwartek po południu przybył do Haify krążownik „Emerald", który w drodze z Malty do Indyj został odkomenderowany do Palestyny. W dniu wczorajszym zaś przybył drugi krążownik „Repulse", również specjalnie skierowany do Palestyny. Rząd brytyjski jest zdecydowany utrzymać porządek i ład przy użyciu jak największej siły wojskowej i gdyby obecny garnizon nie wystarczył, to ma zamiar sprowadzić nowe wojska z Egiptu.

Almeria to kiepski żart
- mówią armatorzy brytyjscy

LONDYN Komitet reprezentujący 51 brytyjskich towarzystw żeglugowych, prowadzących handel z Hiszpanią, opracował memoriał, w którym protestuje przeciw propozycji gen. Franco co do portu Almeria. Memoriał stwierdza, że Almeria, jako port należy do tej samej klasy, co mały port Grimsby na wschodnim wybrzeżu Anglii. Almeria jest najmniejszym portem z pośród 7 portów rządu ludowego, używanych przez żeglugę brytyjską. Długość przystani wynosi zaledwie 1.000 stóp, a głębokość zanurzenia przystosowana jest tylko do statków, których wyporność nie przekracza 3.000 ton. Większość statków brytyjskich zaś, przywożących ładunki do portów rządu hiszpańskiego, posiada wyporność powyżej 3 tys. ton. Port Almeria pomieścić może najwyżej 7 statków, posiada on zaledwie 6 dźwigów i niedostateczne urządzenia portowe, brak np. chłodni, a zbiorniki naftowe są bardzo małe. Pod względem geograficznym Almeria jest bliżej linii bojowej, aniżeli jakikolwiek inny port na obszarze rządu ludowego. Z ogólnej liczby 140 statków brytyjskich, prowadzących handel z Hiszpanią rządową, jedynie 27 nie płynęło pod flagą brytyjską w chwili wybuchu wojny domowej. Większość tych statków w dalszym ciągu prowadzi handel z wyjątkiem 30, które zostały zatopione lub zbombardowane.

Memoriał podkreśla dalej, że obecne wypadki bombardowania z powietrza statków neutralnych dokładnie przypominają ataki łodzi podwodnych na żeglugę brytyjską i neutralną w czasie wielkiej wojny. Ten zaś rodzaj walki morskiej był w swoim czasie potępiony. Propozycje gen. Franco ustanowienia nowych praw dla przyszłych wojen oznaczałyby przewrót przyjętych norm prawa międzynarodowego.

Powyższy memoriał wywarł w kołach rządowych wielkie wrażenie i jak zapewniają w sferach miarodajnych przyczynił się do usztywnienia stanowiska rządu brytyjskiego. Rząd nie powziął jeszcze decyzji albowiem rozważa w danej chwili argumenty, wysunięte przez brytyjską żeglugę

Swastyka na flagach kraju kłajpedzkiego

KŁAJPEDA. Ostatnio niemal co dnia powtarzają się demonstracje Niemców kłajpedzkich przeciw Litwinom. Wobec surowego zakazu wywieszania flag hitlerowskich na domach zamieszkałych przez Niemców, wywieszono flagi o barwach kraju kłajpedzkiego, tj. czerwono - zielono - białe ze znakami swastyki. Policja litewska jest na razie bezsilna wobec tej nowej formy demonstracji zwolenników Hitlera. (ATE).

Na bieżni, boisku i ringu

Odwołanie wyścigu kolarskiego dookoła Polski

W czwartek zarząd Polskiego Związku Kolarskiego postanowił odwołać projektowany na rok bieżący międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Polski.

Odwołanie wyścigu nastąpiło z przyczyn finansowych.

Równocześnie zarząd Polskiego Zw. Kolarskiego postanowił przełożyć projektowany drużynowy wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na 200 klm na dz. 7 sierpnia.

Trzeci etap „Tour de France"

PARYŻ. Trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji prowadzący z Brieuc do Nantes (238 klm) zakończył się również niespodzianką. Pierwsze miejsce zajął Holender Schulte, bijąc zarówno mistrza świata Meulenberga jak i Szwajcara Egli.

Trzeci dzień pięcioboju Polska—Węgry—Szwecja

BUDAPESZT. W czwartek w trzecim dniu trójmeczu Polska-Węgry-Szwecja w pięcioboju nowoczesnym odbyło się strzelanie z pistoletu. Pierwsze miejsce zajął Szwed. Kuylenstierna — 187 pkt. Drugim był Polak Aleksiński — 186 pkt. Z pozostałych Polaków 8-me miejsce zajął Batog 174 pkt.; dziewiąte Mielniczuk 174 pkt., piętnaste Burbo 168 pkt., szesnaste Błaszak 168 pkt., osiemnaste Kochański 145 pkt.

W ogólnej klasyfikacji po trzech dniach (jazda konna, szermierka i strzelanie) prowadzi w dalszym ciągu Węgier Orban 9 pkt.

8) Kochański 26 pkt.
11) Aleksiński 33 pkt.
13) Batog 34 pkt.
16) Mielniczuk 37,5 pkt.
17) Błaszak 43 pkt.
18) Burbo 43 pkt.

Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiece odbędą się w Grudziądzu

Wydział sportowy Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowił na środowem zebraniu wyznaczyć kobiece mistrzostwa Polski na 31—31 bm, do Grudziądza, a organizację powierzyć Okręgowi Pomorskiemu.

Tilgner i Śliwak nie startują przeciw Niemcom

W skład lekkoatletycznej reprezentacji Polski nie wejdą Tilgner (z powodu słabej formy) i Śliwak (z powodu przedłużającej się kontuzji nogi).

Polska przegrywa z Szwajcarią 2:9 (0:6) na mistrzostwach świata w szczypiorniaku

BERLIN. W czwartek rozpoczęła się w Niemczech pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo świata w szczypiorniaku.

Polska rozegrała pierwszy mecz w Weissenfels z Szwajcarią, przegrywając zdecydowanie 2:9 (0:6). Polacy byli w polu równorzędnym przeciwnikiem, brakło im jednak doświadczenia i umiejętności taktycznych. Szwajcarzy byli również bardziej zgrani. Pierwszą bramkę zdobyli Polacy dopiero przy stanie 8:0 dla Szwajcarów. Punkty dla Polaków zdobyli Grzechowiak i Piechulka.

Na meczu obecnych było przeszło 4 tys. ludzi.

W drugim meczu rozegranym w Dessau wobec 5 tys. widzów, Węgry pokonały Danię 10:6.

W Magdeburgu rozegrano dwa spotkania: w pierwszym Rumunia pokonała Luxemburg 13:6 (7:2), a w drugim Szwecja odniosła zwycięstwo nad Holandią 8:4 (4:2).

Bydgoszcz pod znakiem międzynarodowych regat wioślarskich

Niedzielne międzynarodowe regaty wioślarskie w Brdyujściu wzbudziły na całym Pomorzu wielkie zainteresowanie. Sygnalizowane są liczne wycieczki z całego Pomorza.

Regaty rozpoczną się w niedzielę przed południem o godz. 9 (przedbiegi) oraz o godz. 10 bieg czwórek półwyścigowych wojskowych. Główne biegi rozpoczynają się o godz. 13.15. Ostatni bieg główny ósemek o mistrzost. m. Bydgoszczy, odbędzie się o godz. 18,30. Gospodarzem regat jest Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Daje to gwarancję, że organizacja stać będzie na wysokim poziomie.

Trudne zadanie naszych lekkoatletów w Królewcu
Przed batalią lekkoatletyczną Polska - Niemcy

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, reprezentacja lekkoatletyczna Polski rozegra dziś w sobotę i jutro w niedzielę mecz międzypaństwowy z Niemcami. Będzie to drugi z kolei mecz z potentatami w tej gałęzi sportu, jakimi są bezsprzecznie lekkoatleci niemieccy.

W roku ub. Niemcy pokonali nas w Warszawie w stosunku 96:72.

Obecny skład z Niemcami jest jeszcze silniejszy niż przed rokiem. Niemcy walczą wprawdzie tego samego dnia z Danią i Szwajcarią, ale przeciwko Polsce wystawiają pierwszy garnitur.

Nie upłynęły jeszcze trzy tygodnie od pogromu lekkoatletów francuskich w Warszawie, ale mylny byłby pogląd na mecz z Niemcami z perspektywy niedawnego meczu Polska — Francja. Ci sami Francuzi, których pokonaliśmy w Warszawie różnicą 28 pkt., w dwa tygodnie później przegrali z reprezentacją Niemiec w Paryżu z różnicą aż 59 pkt.

Porównanie tych wyników mówi samo za siebie. To też zgóry jesteśmy przygotowani na wynik. Jednakże pewni jesteśmy, że polscy lekkoatleci napewno stawią w Królewcu silniejszy opór niż Francuzi. Należy jeszcze pamiętać o jednym, że o ile nasze władze lekkoatletyczne przyjęły zaproszenie na rozgrywanie meczów z Niemcami, to zdawały sobie sprawę, że jest to przeciwnik nie do pobicia przynajmniej na kilka lat, ale z drugiej strony słuszną jest zasada, że tylko od dobrego, b. silnego przeciwnika możemy się czegoś nauczyć.

Wielkie zainteresowanie meczem w Królewcu

KRÓLEWIEC. Całe Prusy Wschodnie wykazują duże zainteresowanie meczem lekkoatletycznym Polska Niemcy. Zarówno prasa królewiecka jak i prowincjonalna zamieszczają codziennie obszerne artykuły, w których na podstawie obliczeń przewidują zwycięstwo drużyny niemieckiej. Mecz odbędzie się na największym stadionie Królewca, mieszczącym około 25 tysięcy widzów. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny, który odbędzie się w Królewcu i organizatorzy dokładają starań, by organizacja jego wypadła doskonale. Niemiecki związek lekkoatletyczny zgodził się na zaproponowaną mu zmianę programu.

W sobotę, dnia 9 lipca rozegrany zostanie 9 konkurencyj, a mianowicie: 100 metrów, skok o tyczce, rzut młotem, 400 metrów przez płotki, trójskok, 5 tysięcy metrów, dysk, 800 metrów i sztafeta 4 razy 100, zaś w niedzielę 10 lipca 10 pozostałych, a mianowicie: 110 mtr. płotki, 400 mtr., skok w dal, 1500 mtr., oszczep, 200 mtr., skok wzwyż, kula, 10 tysięcy mtr. i sztafeta 4 razy 400.

Skład drużyny niemieckiej na mecz lekkoatletyczny z Polską uległ w ostatniej chwili pewnym zmianom. W biegu na 800 mtr. zamiast Mertensa startować będzie wiedeńczyk Eichberger, zaś w skoku w dal zamiast Bibacha — Gotschalt. Wstawienie Eichbergera, który ostatnio osiągnął na 800 metrów czas 1.54,4 wzmacnia silnie tę konkurencję.

Natomiast Gotschalt w skoku w dal jest słabszy od Bibacha. Najlepszy jego wynik 7,17 podczas gdy Bibach skacze 7,40.

Regent Węgier złoży wizytę w Berlinie

BUDAPESZT. Wizyta oficjalna regenta Węgier w Berlinie nastąpi prawdopodobnie w dniu 20 sierpnia. Regentowi będzie podobno towarzyszył premier Imredy. (ATE).

Rocznica urodzin „Króla-Słońce"

Ludwik XIV urodził się w r. 1638 w Saint Germain pod Paryżem, ale już na 4 miesiące przez 300-letnią rocznicą teraz urządzono uroczystoć próbną, która udała się doskonale. Inicjatywa urządzenia tego obchodu wyszła z gminy Saint Germain, jako miejscowości urodzenia się „Króla—Słońce".

Uroczystość rozpoczęła się od wejścia heroldów, którzy wystąpili w historycznych strojach z czasów Ludwika XIV i uroczyście oznajmili urodzenie się „Króla—Słońce". W strojach historycznych wystąpili również „muszkieterowie króla Ludwika XIV-go". Wyglądali oni niezmiernie bojowo, a malownicze ich stroje zrobiły wrażenie na tle pięknego baroku. Odbył się również koncert symfoniczny na sławnym, dwa kilometry długim tarasie zamku, w programie którego były utwory Lulli'ego, Rameau'a i Gluck'a. Artyści opery i operetki wykonali pieśni chóralne oraz menueto.

Płodność dawnych pisarzy

Dawniej literaci byli bardziej płodni niż dzisiaj. Wystarczy na przykład przypomnieć sobie, że katalog dzieł francuskiego hellenisty Gaila, zmarłego w r. 1829, zawiera 400 stron druku.

Jeżeli katalog ma 400 stron, ileż kartek musi mieć całokształt dzieła?

Prévost, autor popularnej „Manon Lescaut", napisał 170 tomów, Restif de la Bretonne pozostawił niewiele mniej, bo 146 tomów. A Lopez de Vega zostawił 1800 szt. teatralnych, pisanych wierszem, plus 21 tomów poezyj! Niemiec Moser pozostawił 480 dzieł.

Wszystkie rekordy pobili jednak pisarze religijni IV wieku, Didym i Teodor de Moosuck, którzy pozostawili po sobie sześć tysięcy dzieł teologicznych!

Nowe książki

Dr Kazimierz Piwarski. „Dzieje polityczne Prus Wschodnich 1621—1772 r." — Instytut Bałtycki w Gdyni. Cena zł 5.—

Niezwykle ciekawy okres historyczny, przełomowy tak dla Prus Wschodnich jak i dla Polski, stanowi treść nowej rozprawy z dzieła zbiorowego, wydawanego przez Instytut Bałtycki w Gdyni, p. t. „Dzieje Prus Wschodnich". Rozprawa ta, której autorem jest Dr Kazimierz Piwarski, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, wchodzi w ramy drugiego tomu wspomnianego dzieła zbiorowego i nosi tytuł: „Dzieje polityczne Prus Wschodnich 1621—1772".

Pierwszy rodział książki, „Prusy Książęce pod rządami elektorów-lenników Polski (1621—1657)" omawia ten okres, który zadecydował o dalszych losach Prus Wschodnich. Są to niepomyślne dla Polski czasy wojen szwedzkich i „Potopu". „Lisia polityka" Wielkiego Elektora, jego zdradzieckie manewry, mające na celu całkowite uniezależnienie się od Polski znajdują tu właściwą ocenę.

„Od suwerenności do koronacji" — drugi rozdział obrazuje owoce polityki zdradzieckiego lennika: złamanie opozycji stanów pruskich, upadek rządów stanowych w Prusiech i całkowite zwycięstwo absolutyzmu Hohenzollernów. Słynna sprawa Kalksteina, jego porwanie z Polski przez zbirów Elektora i stracenie, znalazły tu źródłowe naświetlenie, podobnie jak sprawa Rotha, przywódcy opozycji mieszczańskiej w Królewcu. W wywodach autora, opartych na dokumentach archiwalnych, uwydatnia się nader wyraziście wybitna rola opozycji stanów pruskich (szlachty i miast z Królewcem na czele), dążących do przywrócenia dawnego stanu protektoratu Polski nad Prusami. Okazuje się, że Prusy były wówczas wewnętrznie jeszcze nader bliskie Polsce.

Na ten okres przypadają też ostatnie ze strony polskiej plany rewindykacyjne, podjęte przez Sobieskiego, lecz niestety niewykonane.

Wreszcie rozdział, „Prusy Wschodnie pod rządami królów pruskich", sięga od koronacji pruskiej aż po pierwszy rozbiór Polski. Że te dwa fakty są w logicznym związku, wynikającym z nieubłaganego rozwoju wydarzeń, wykazuje autor na podstawie analizy materiałów i źródeł współczesnych. Koniec tego okresu oznacza zarazem wzmożenie polityki eksterminacyjnej wobec żywiołu polskeigo w Prusiech. Procesu tego nie zahamowało — jak wiadomo — ponowne oddzielenie w r. 1920 Prus Wschodnich od byłych dziedzin Hohenzollernów.

Nowe to wydawnictwo we wzorowej szacie graficznej spotkać się powinno z dużym zainteresowaniem polskiej inteligencji.



Zerwana została zależność wyborcy od partii

Przemówienie min. Korsaka na temat ustawy samorządowej

Wiceminister Spraw Wewnętrznych Korsak wygłosił w Sejmie przemówienie na temat ustawy samorządowej.

Samorząd w Polsce — m. in. oświadczył minister Korsak — powołany tylko w tym celu, aby ferowane były opinie i poglądy ludności tych czy innych miast, ale dla tego, **aby należycie była organizowana obsługa zbiorowych, najbardziej podstawowych potrzeb ludności**; w tym celu, aby praca gospodarcza była prowadzona pod hasłem walki naszej o cywilizację, o poziom podstawowych urządzeń, wśród których wypada nam żyć".

Rzeczywistość realna zadaje kłam twierdzeniom, jakoby samorządu w Polsce nie było, wzrosła bowiem w Polsce ilość podstawowych urządzeń, spotęgowała się sieć dróg o ulepszonych nawierzchniach w miastach, wzrosła ilość szkół. Także tysiące obywateli zasiadających w instytucjach samorządowych nie zasługują na to, abyśmy odmawiali im gorliwości i umiejętności.

Stąd próżne są biadania nad tym, że kompetencje rad przesuwane są na zbiorowe kolegialne zarządy, a kompetencje niektórych tych zarządów na jednoosobowego prezydenta czy burmistrza. **Decydowaliśmy tak bowiem w r. 1933 w imię racjonalnej i oszczędnej gospodarki dobrem publicznym. Demokracja nie może sobie stawiać za ideał gospodarki mało sprężystej i mało celowej.** **W każdej gospodarce musi być gospodarz**, w gospodarce publicznej musi być jasno sformułowana odpowiedzialność, ktoś musi nią kierować i ktoś musi za nią ponosić odpowiedzialność. Nie jest prawdą, aby działalność obecnych zarządów komunalnych była wolna od tej odpowiedzialności.

Chodzi o rzecz zasadniczą. Czy reprezentacja ludności w radzie miejskiej, co więcej — czy zarząd miasta, zarząd całokształtu interesów komunalnych ma być sprawowany przez mandatariuszów poszczególnych ugrupowań i partii, czy też ma być sprawowany przez mandatariuszów ogółu ludności.

Idziemy konsekwentnie od r. 1933 po drodze, która nie tamuje nikomu, zwłaszcza ludziom dobrej woli, możności zrzeszania się w grupy o celach społecznych, gospodarczych lub politycznych. Ale nie mniej **zerwaliśmy w systemie wyborczym komunalnym z zależnością wyborcy od partii**, wyborca bowiem po uchwaleniu obecnego przedłożenia, będzie miał pełną swobodę poparcia tego albo innego ugrupowania, w którego intencje i cele wierzy, ale również doboru ludzi, których właśnie pragnąłby widzieć na odpowiedzialnych stanowiskach swoich reprezentantów i administratorów dobra społecznego. Osiągnięto to po przez **system list wolnych**, po przez danie wyborcy możności dokonywania wyborów między kandydatami z różnych list.

Pragnę zwrócić uwagę — zakończył minister Korsak, że drogowskazem przyświecającym nam w całej pracy nad ustawą samorządową jest **Konstytucja**. Praca ta podjęta została jedynie w imię dobra samorzadu, dobra Polski.

Bezpośrednia aprowizacja Gdyni przez rolnictwo pomorskie

Jak kilkakrotnie donosiliśmy, rolnicy powiatów położonych koło Gdyni, interesują się coraz bardziej możliwością bezpośredniego zbytu produktów wiejskich w tym mieście, omijając zbędne pośrednictwo.

W pobliskich powiatach tworzy się w tym celu szereg spółdzielni, które postawiły sobie za zadanie aprowizowanie Gdyni. W związku z tym bawiła również w Gdyni wycieczka rolników z pow. kartuskiego, która zwiedziła hale targowe, rzeźnię i chłodnię portową i zapoznała się na miejscu z organizacją aprowizacji Gdyni. Również w pow. kościerskim odbył się ostatnio zjazd prezesów kół rolniczych z całego powiatu z udziałem przedstawicieli Banku Rolnego, Komisariatu Rządu w Gdyni, Pomorskiej Izby Rolniczej, na którym omawiano również sprawę dostarczania do Gdyni produktów rolnych. (Pat.)

Niepospolitej urody Estonka uprawiała szpiegostwo na rzecz Sowietów

W Tartu w Estonii rozpoczął się w najwyższym trybunale wojennym sensacyjny proces szpiegowski. Na ławie oskarżonych zasiadła Zina Litwinienko (prawdziwe nazwisko Alma Reinwald). Litwinienko liczy obecnie 24 lata i odznacza się niepospolitą urodą. Urodzona w Estonii przez dłuższy czas przebywała w ZSRR, gdzie ukończyła uniwersytet, a także specjalną szkołę wywiadowczą, przeznaczoną dla funkcjonariuszów kominternu. Wiosna roku bieżącego, Litwinienko nielegalnie przekroczyła granicę sowiecko - estońską i pod fałszywym nazwiskiem zamieszkała w Tartu, organizując akcję szpiegowską, przy czym dzięki swej urodzie starała się nawiązywać jak najwięcej kontaktów z oficerami estońskimi i usiłowała od nich wydobywać potrzebne wiadomości. Po niespełna trzymiesięcznej działalności Litwinienko Reinwald aresztowano. Grozi jej kara długoletniego więzienia. (ATE).

W cztery oczy ze sztuką

Muzeum Narodowe i lato warszawskie

Nareszcie — wielkiej miary wydarzenie w życiu artystycznym Polski! W Warszawie wykończono gmach Muzeum Narodowego przy Alei 3 Maja według projektu prof. Tołwińskiego. Otwarto kilka nowych działów, a przede wszystkim zgrupowano i skomponowano w przejrzystą całość wiele doskonałych dokumentów polskiej twórczości artystycznej.

Muzeum nosi zdecydowany charakter monumentalny. Godnie reprezentuje Polskę, kraj silny i ambitny.

Turysta zagraniczny, przybywający do Warszawy, będzie mógł w Muzeum Narodowym zapoznać się dokładnie z charakterem polskiej sztuki. Ujrzy jej rozwój w inteligentnym układzie od średniowiecza i renesansu poprzez epokę stanisławską, dzieła Matejki, Chełmońskiego i Wyczółkowsskiego — aż do Ślewińskiego i Boznońskiej.

Gmach Muzeum Narodowego prosty, ascetycznie skromny — ma jednak swój wewnętrzny urok świątyni, nastraja jasnością sal, podbija treścią. Byłem w Muzeum w niedzielę przed południem. Teraz niedawno po otwarciu Muzeum — wstęp wolny. Ludzi więc pełno. I to wielu takich, co na sztukę patrzą oczami nieufnych laików. Ale wrażenie ciszy, skupienia i zadumy towarzyszy przez wszystkie sale tej ciżbie zwiedzających, którą wyraźnie onieśmielają płótna Gierymskiego, Fałata, Wyczółkowskiego... Sztuka kazała spowszedniałym oczom patrzeć na bogate ściany Muzeum wzrokiem dumy i zachwytu.

Obserwowałem twarze drobnych urzędników, robotników, rzemieślników, jak ścięte rysami zapatrzenia, przechylały się i chłonęły w siebie atmosferę kryształowej piękności.

Sukces Muzeum nie polega tylko na pięknym urządzeniu wnętrza, na odbudowie gmachu. Istotnym sukcesem tej narodowej świątyni jest tłum ludzi prostych, oddalonych dotychczas od sztuki cenami biletów, wstępami, „zaproszeniem", a który teraz tu wtargnął falą, aby wyrazić swój współudział w spożywaniu piękna. Popularyzacja sztuki — stokroć lepsza i trwalsza od festiwalów, odczytów i objazdów.

Ażeby zdać sobie jako tako sprawę z bogactwa tej „wiecznej" imprezy, należałoby zwiedzać Muzeum przez kilka dni z rzędu i segregować materiał zaobserwowany według działów i gatunku obiektów. To, co zauważyło się podczas dwugodzinnego pobytu, przytłacza ogromem, onieśmiela sławą nazwisk, potęgą tradycji.

Więc: sala sztuki kościelnej, malarstwo i rzeźba cechowa (XIV—XVI), potem skrót olbrzymich dziejów polskiego malarstwa w 16 salach. Nazwiska: Orłowskiego, Canolatta, Bacciarellego, Walla, Michałowskiego, Suchodolskiego, Simmlera, Grottgera, Rodakowskiego, Matejki, Podkowińskiego, Fałata, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Chełmońskiego, Masłowskiego, Boznańskiej, Ślewińskiego, i tytlu tylu innych. Osobna sala przedstawia dorobek polskiej grafiki, w przedsionkach kilkanaście rzeźb współczesnych.

Pięknym uzupełnieniem malarstwa polskiego i tłem zarazem jest galeria malarstwa obcego: niderlandzkiego, holenderskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego i francuskiego. Niektóre z dzieł obcych wystawionych w Muzeum cieszą się sławą międzynarodową.

Z wystaw czasowych inauguracyjne poświęcono wielkiemu malarzowi 19 wieku, Antoniemu Gierymskiemu (świetnie dobrane obrazy). Ciekawostką wystawy jest dział storożytności, głównie wykopaliska egipskie (Edfu), plon polskich wypraw archeologicznych z 1937 i 1938 r. Są tu zabytki niezwykle cenne i rozmaite.

Kto z was, czytelnicy, będzie w lecie w Warszawie, niech spieszy do Muzeum Narodowego. Zobaczy duszę polską, zaklętą w dzieła sztuki. Nauczy się wiele.

Jest to impreza obecnie najbardziej efektowna w Warszawie, gdyż w teatrze i kinach ponure „ogórki". Sztuki w rodzaju „Cyganerii paryskiej", filmy w rodzaju „Hotelu Hollywood" — bzdury wiejące nudą.

Sensację muzyczną wywołał mistrz Jan z Sosnowca (onże „chłopak" z krynickiej „Patrii") przyjeżdżając do Warszawy i śpiewając mimo deszczu — skoczne piosenki dla wielbicieli na Dworcu Głównym. Kiepura połączył swój przyjazd do stolicy z występem w Operze (w „Carmen").

Te „ogórki", do których mieszkańcy stolicy się przyzwyczaili, nie są jednak sprawą błahą dla mieszkańców prowincji. Bo przecież w miesiącach letnich przewija się przez Warszawę wielu przedstawicieli prowincji, tych, którzy jadą na urlop lub na wycieczki. Warszawa przywabia. Oczywiście swoimi imprezami. A tymczasem rozczarowanie.

Teatry puszczają na deski sztuki najgorsze, najczęściej komedie i operetki, kina wyświetlają filmy sprzed pięciu lat, sale koncertowe wogóle pozamykano.

Biedny turysta albo zostanie naciągnięty przez reklamy prasowe i pójdzie oglądać Dymszę w błahej komedyjce, albo też zrezygnuje ze strawy duchowej na rzecz strawy bardzo konkretnej. Albowiem bary i dancingi nie są na okres letni w Warszawie zamykane. Można je zwiedzić po kolei, począwszy od „Cafe-Clubu" a skończywszy na „Bristolu".

Żarty na bok! „Ogórki" — to problem. Ci, którzy „specjalnie" przyjeżdżają do stolicy, chcą coś naprawdę godnego zobaczenia zobaczyć. Ich nie obchodzą kalkulacje kasowe TKKT, opery i semickich 80 proc. kin stołecznych. Oni mają rację.

Biura turystyczne i afisze z napisem „Poznaj Warszawę!" — to za mało. Chodzi o treść. Lato dla warszawiaków jest „ogórkami", ale dla prowincji — sezonem.

A gdzie ten sezon? Jedno Muzeum Narodowe, ale tylko dlatego, że je przypadkiem otworzono w czerwcu. Czemu ani jeden teatr nie gra sztuk klasycznego, wielkiego repertuaru. Czemu ani jedno kino nie ukazuje najlepszego dorobku całego roku? Miłośnicy muzyki mogą słuchać tylko płyt radiowych i baręczenia jazzowego. Koncertów nie ma. Wystawy najmizerniejsze. Księgarnie powierzają książki molom. Nuda. Żadnej inicjatywy i opieki.

A tymczasem ulicami i placami przeciągają codzień wycieczki młodzieży, widać barwne stroje wieśniaków. Gdzie ich zaprowadzą panowie od propagandy m. stoł. Warszawy?

Do Letniego na Dymszę, do kina na filmy szpiegowskie, do pustych sal koncertowych? To jest nieledwie tragiczne.

Czytelnicy moi, jeśli przybędziecie teraz latem do Warszawy, uciekajcie od kin, teatrów. Idźcie hurmem gromadnie — do Muzeum Narodowego i siedźcie tam choćby **tydzień.**

Jest co oglądać!

Jerzy Pietrkiewicz.

Walka człowieka z rekinem w jadalni zatopionego okrętu

Australijski nurek Jackson, który niedawno pracował w Melbourne nad wydobyciem zatopionego okrętu „Kakariki" opowiadał o ciekawej swej przygodzie, która spotkała go podczas tego zajęcia. Mianowicie zaraz po wejściu do jadalni zaatakował go rekin — olbrzym, bo sześciometrowej długości. Wywiązała się straszna walka, podczas której nurek przebił potwora jednym z ostrych narzędzi, które miał przy sobie. Po tej walce był tak wyczerpany nerwowo, że wyciągnięto go na powierzchnię i przez kilka dni nie mógł zupełnie pracować.

Wierne do przesady tradycji ojców

angielskie miasteczko obywa się bez gazu i elektryczności

W niewielkiej miejscowości, w hrabstwie Kent, oddalonej nie wiele więcej, jak 25 kilometrów od Londynu, mieszkańcy złożyli sobie, już dawno, ciekawe przyrzeczenie, które przeszło na następne pokolenie. Mianowicie zaraz po wynalezieniu gazu i zastosowaniu go do oświetlenia ulic, mieszkańcy miasteczka zobowiązali się nie oświetlać ulic. Wychodzili oni z założenia, że jeśli za czasów ich ojców nie oświetlano ulic i nie spowodowało to żadnego nieszczęścia, to dlaczego mieliby oświetlać ulice obecnie. Żadne perswazje nie pomogły, bowiem rada miejska poszła za głosem powszechnym, domagającym się utrzymywania miasteczka w absolutnej ciemności. Ta sama historia powtórzyła się w czasie wprowadzenia w użycie elektryczności, jako środek oświetlenia ulic. Miejscowość ta, na szczęście nie duża, jest plagą wszystkich, przejeżdżających przez nią turystów.

Wielkie uroczystości w Reims „świętym mieście" Francji

Zniszczona przez pociski niemieckie katedra w Reims najwspanialszy pomnik gotyckiej architektury kościelnej została w ciągu lat 18 przy wydatnej pomocy finansowej milionera amerykańskiego Johna Rockefellera, odrestaurowana. Poświęcenie odnowionej katedry odbyło się w dn. 18-go października ub. r., a w najbliższych dniach nastąpi uroczysta inauguracja.

Będą to wielkie chwile dla bohaterskiego miasta, odznaczonego Legią Honorową i Krzyżem Wojennym, które wzrastało u stóp katedry łącząc ściśle swe dzieje z jej wspaniałą historią.

Reims zyskało sobie miano „Świętego Miasta" Francji, bo w murach jego katedry odbywały się przeważnie koronacje królów francuskich — z górą 25 posągów w słynnej „Galerii Królewskiej" w katedrze, ich właśnie przedstawia —i w niej przeżywała moment swego triumfu Dziewica Orleańska, asystując przy koronacji Karola VII-go.

Uroczystości, które odbędą się w dniach 9 i 10 lipca br. uświetnią swą obecnością: nuncjusz paipieski, kardynałowie i biskupi francuscy, prymasi Anglii i Belgii, członkowie Rządu oraz marszałkowie i generałowie, między innymi jednoręki generał Gouraud, który w czasie wojny dowodził obroną Reims i którzy obecnie uczestniczyć będą w wojskowej defiladzie.

Między ceremoniami, jakie się odbędą, należy wymienić przede wszystkim uroczystą procesję, która wzdłuż murów katedry, obniesie relikwie wszystkich Świętych Fracji oraz wręczenie Arcybiskupowi Reims, kardynałowi Suhard, przez delegację angielską ufundowanej przez społeczeństwo angielskie repliki sztandaru, który Joanna D'Arc dzierżyła podczas koronacji Karola VII-go.

Wieczorem 9 lipca odbędzie się na placu przed katedrą przedstawienie, składające się z dwóch części: w pierwszej odegrane zostanie misterium średniowieczne p. t. „Adam i Ewa", w drugiej okolicznościowa sztuka apoteozująca „Tryumf katedry w Reims". Dla uświetnienia uroczystości, Reims organizuje wystawę retrospektywną, która ma na celu przedstawienie historii miasta, jednego z najstarszych we Francji, gdzie w r. 496 św. Remigiusz chrzcił i koronował Klodwiga I-go, twórcę państwa Franków.

Zabawy ludowe na ulicach miasta zakończą pamiętne dla Reims dni.

Uroda francuskich policjantek przeszkadza im w służbie

Na ulicach Paryża pełniły do tej pory służbę dwie policjantki, które niezmiernie uroczo wyglądały w swoich dobrze skrojonych mundurach. Do zadań tych policjantek należało kierowanie ruchem ulicznym. Obecnie zostały one przeniesione do służby wewnętrznej, bowiem w praktyce okazało się, że nie są one w stanie spełniać ciążących na nich obowiązków.

Podczas dłuższej obserwacji bowiem przekonano się, że w pełnieniu służby przeszkadza im tylko uroda. Przechodzący ulicami Paryżanie nie mogli się oprzeć ich kobiecemu urokowi, co w skutkach powodowało nie tylko puszczanie „oczka" i wypowiadanie pod adresem przedstawicielek władz bezpieczeństwa publicznego komplementów, ale także umawianie się na spotkania. Stwierdzono również, że z reguły nie protokółowały wypadków nieprawidłowej jazdy, o ile nie pociągała ona za sobą tragicznego wypadku i o ile szofer był sympatyczny i potrafił się ładnie do „uroczej władzy" uśmiechnąć.

Obecnie nadobne dziewoje otrzymały służbę wewnętrzną w dziale higieny i zdrowia z czego nie są bardzo zadowolone, a nawet podobno płakały w chwili odczytywania im w rozkazie postanowienia przeniesienia. Zapytane o powód płaczu, miały odpowiedzieć, że nie wiadomo, czy tęsknota za wielbicielami nie przeszkodzi im w pełnieniu nowych obowiązków i czy nie spowoduje ich wycofania się z policji. Miejcie jednak Czytelnicy nadzieję, że do takiej „tragedii" nie dojdzie, bowiem z pewnością znajdą sobie owe panny równie wielką ilość wielbicieli wśród personelu biurowego.

100 milionów yen pochłonął potop w Kobe

TOKIO. Według urzędowych danych liczba ofiar w katastrofie powodzi w prefekturze Hyogo w obrębie której leży miasto Kobe, przekracza 1700 osób. Liczba zabitych wynosi 311, w tym 252 w m. Kobe oraz 1399 rannych, w tym 1313 przypada na m. Kobe. Straty materialne wyrządzone przez katastrofalną powódź są oceniane na przeszło 100 milionów yenów. (ATE).

Gdynia i Gdańsk w gospodarstwie narodowym Polski

(nit.) Porty polskiego obszaru celnego Gdynia i Gdańsk odgrywają nader doniosłą rolę w życiu gospodarczym naszego kraju, stanowiąc obecnie najważniejszy instrument materialnej łączności Polski ze światem. Przez porty te przechodzi obecnie przeszło 3/4 całego naszego handlu zagranicznego.

Zauważyć należy, iż granice lądowe Polski z biegiem lat stawały się coraz bardziej nieprzenikliwe dla obrotu towarowego, wskutek rosnących przeszkód w handlu zagranicznym zarówno z naszym sąsiadem wschodnim, jak i zachodnim. To też nic dziwnego, że nasze gospodarstwo musiało sobie znaleźć ujście w tym kierunku, w jakim obca wola nie była w stanie go skrępować — mianowicie w kierunku naszej granicy morskiej. Kierunek ten od wieków wskazywał nam bieg naszej najważniejszej drogi wodnej, — Wisły oraz tradycyjna rola portu gdańskiego w zakresie obsługi handlu zagranicznego Polski.

Port gdański wobec rozrostu potrzeb ekonomicznych powojennej Polski nie mógł wystarczać, skutkiem czego Polska wybudowała drugi wielki port na własnym wybrzeżu — Gdynię.

Aby należycie zrozumieć rolę Gdyni i Gdańska z czysto gospodarczego punktu widzenia musimy przede wszystkim odrzucić szereg łatwych uprzedzeń politycznych i zastrzeżeń, jakie może nasuwać polityka Wolnego Miasta Gdańska, zwłaszcza, w dziedzinie narodowościowej. Zastrzeżenia te nie powinny nam mącić poglądu, że **sam port w Gdańsku z prawa, przeznaczenia i tradycji ekonomicznej służył, służy i będzie służył gospodarczym interesom Polski.** To też dla człowieka interesu Gdynia i Gdańsk stanowią jakby jeden instrument handlu wewnętrznego naszego kraju — nie ma bowiem między tymi portami żadnej istotnej różnicy co do funkcji, jaka spełniają dla Polski.

SPECJALIZACJA PORTÓW.

Można mówić za to o pewnej **specjalizacji tych portów,** powstającej odpowiednio do przyrodzonych i technicznych warunków każdego z nich. Gdańsk dzięki bliskości ujścia Wisły w pierwszym rzędzie opiera swój byt na ruchu towarów, spławianych drogą wodną z Polski, a więc na drzewie i zbożu w eksporcie, oraz na śledziach i rudzie żelaznej w imporcie. Gdynia przoduje w eksporcie węgla i w imporcie złomu. Inne artykuły, jak towary kolonialne, różne surowce itp. podzielone są między obydwa porty, z pewną przewagą na rzecz Gdyni, wynikającą z ogólnej większej masy przeładunku gdyńskiego. W r. 1937 w Gdyni przeładowano w imporcie i eksporcie 9,1 milj. tonn, w Gdańsku zaś 7,2 milj. tonn. Przewagę Gdańska nad Gdynią stanowi fakt posiadania wyrobionego aparatu handlowego, podczas gdy w Gdyni ośrodki dyspozycji handlowej zaczynają dopiero powstawać. Stąd ogólnie można powiedzieć, że praca Gdańska jako portu handlowego jest bardziej rentowna od pracy Gdyni, gdyż w Gdańsku oprócz maklera i spedytora zarabia jeszcze na towarze kupiec i bankier.

Patrząc z szerszej perspektywy i abstrahując od istniejących różnic administracyjnych i politycznych między obu portami — ekonomista w dużej mierze musi traktować **Gdynię i Gdańsk niemal jako jeden kompleks portowy i komunikacyjny,** na co składa się szereg przyczyn. Przede wszystkim identyczna prawie odległość Gdyni i Gdańska od punktów zaplecza, a więc od obsługiwanych klientów, bliskość wzajemna tych portów, sprawiająca, że w międzynarodowej żegludze pod względem frachtowym traktowane są one jako jeden port. Poza tym w obu portach pracują te same firmy, obsługujące identyczne niemal interesy handlu zagranicznego Polski. Jak z tego wynika, warunki gospodarcze jak najbardziej sprzyjają współpracy i jednolitej postawie tych portów wobec gospodarstwa narodowego Polski, jeśli zaś je co dzieli — to są to różnice polityczno - administracyjne, które pod działaniem czasu i wspólnych zainteresowań ekonomicznych powinny raczej słabnąć, zwłaszcza w atmosferze taktownej, sąsiedzkiej polityki współżycia polsko - gdańskiego.

PRZODUJĄCE MIEJSCE NA BAŁTYKU.

Cały szereg cech **wspólnoty gospodarczej gdyńsko - gdańskiej,** nie tylko że w zasadzie eliminuje momenty konkurencji, lecz przeciwnie sprawia, iż porty te posiadają szereg wspólnych instytucyj, jak np. biura zagranicznej akwizycji i propagandy, porozumienie co do jednakowej wysokości opłat portowych, polityki inwestycyjnej itp. Zaznaczyć należy, że już obecna ilość towarów przeładowywanych przez Gdynię i Gdańsk łącznie — 16,3 mil. tonn w r. 1937 stawia **kompleks portowy polskiego obszaru celnego na piątym miejscu w Europie,** tj. po Londynie, Rotterdamie, Antwerpii i Hamburgu — dając mu jednocześnie **bezwarunkowo przodujące miejsce na Bałtyku** oraz jako drogi handlowo-tranzytowej dla ogromnej połaci środkowej Europy.

Ten rzadko spotykany w dziejach gospodarczych rozwój Gdyni i Gdańska, każe przypuszczać, że trwać on będzie również i w przyszłości, proporcjonalnie do wzrastania sił gospodarczych Polski oraz atrakcyjności jej sieci komunikacyjnej morskiej i lądowej dla międzynarodowego tranzytu. Już obecnie 10 proc. przeładunku gdańskiego i ponad 2 proc. przeładunku Gdyni, tj. w sumie około 1 miliona tonn w obu portach stanowi obcy tranzyt, nie objęty przez liczby handlu zagranicznego Polski.

Rozwój tych portów wymaga i wymagać będzie **dalszych inwestycyj.** Inwestycje te są szczególnie potrzebne i celowe w Gdyni, której obecny stopień wykorzystania nie pozostawia żadnych rezerw technicznych. Inwestycje te w Gdyni muszą być dokonane na bardzo poważną skalę, zwłaszcza w kierunku **budowy kanału przemysłowego,** gdyż wiąże się to z uprzemysłowieniem tego młodego portu, a przez to samo z nadaniem mu bardziej prawidłowej struktury gospodarczej, jaką powinien mieć duży port handlowy. **Rozbudowa portu gdańskiego** dotychczas idzie również po linii interesów handlu zagranicznego Polski. Inwestycje portowe w Gdańsku idą głównie w kierunku usprawnienia pracy portu, a specjalny nazisk może być położony na pogłębienie portu, umocnienie nabrzeży i zwiększenie ilości dźwigów. W najbliższym czasie zostanie w Gdańsku w całej pełni uruchomiony nowy elewator zbożowy, wybudowany przez tamtejszą Radę Portu

ORGANIZACJA ŻEGLUGOWA.

Zarówno Gdynia jak i Gdańsk osiągnęły bardzo znaczne sukcesy w dziedzinie **organizacji żeglugowej.** Gdynia obecnie posiada około 50 linij regularnych, łączących ją z przeszło 120 portami świata, Gdańsk ma takich połączeń ponad 30. Mimo tak znacznego zróżniczkowania komunikacji żeglugowej kompleks portowy polskiego obszaru celnego nie posiada dotychczas samodzielnego rynku frachtowego, któryby odgrywał poważniejszą rolę w żegludze międzynarodowej. Jest to niewątpliwie wynik słabej jeszcze organizacji polskiego handlu zagranicznego, która w niedostatecznej mierze koncentruje podaż ładunków eksportowych w Gdyni i Gdańsku — wbrew zresztą interesom naszego handlu zagranicznego, którego rentowność może ulec zwiększeniu przy odpowiednim wykorzystaniu własnego rynku frachtów morskich w portach polskiego obszaru celnego.

Praca przeładunkowa i handlowa Gdyni i Gdańska wnosi bardzo dużo pozytywnych momentów do rozwoju gospodarczego Polski, w pierwszym zaś rzędzie przez skoncentrowanie ważnych i cennych usług transportowych w ramach obszaru celnego Polski. Dawniej, **kiedy Gdańsk był jeszcze drugorzędnym portem niemieckim,** przeładowującym około 2 mil. ton rocznie, a Gdyni nie było wcale — gospodarstwo współczesnej Polski opłacało bardzo znaczne sumy na rzecz usług transportowych w handlu zagranicznym, spełnianych przez porty obce. Obecnie Polska coraz lepiej i dokładniej obsługuje się sama w tym zakresie, stwarzając nowe czynniki dochodu społecznego i zatrudnienia w swych granicach celnych. Wspaniały rozwój Gdyni i Gdańska w ramach państwa polskiego świadczy najlepiej o wysokości tego dochodu i o celowości polskiej polityki morskiej.

Handel Polski z ważniejszymi krajami

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, handel zagraniczny Polski z ważniejszymi krajami w okresie pierwszych pięciu miesięcy r. b. przedstawiał się następująco:

W obrotach z Polską pierwsze miejsce zajmują Niemcy, dokąd wywieźliśmy towarów za 102.374 tys. zł, natomiast przywieźliśmy za 120.808 tys. zł. Anglia zajmuje drugie miejsce: wywieziono za 92.279 tys. zł, a przywieziono za 62.920 tys. zł. Dalsze miejsca zajmują : Belgia — 23.329 tys. zł w wywozie i 19.697 tys. zł w przywozie, Czechosłowacja — 16.830 tys. zł w wywozie i 19.522 tys. zł w przywozie, Francja — 19.929 tys. zł w wywozie i 17.125 tys. zł w przywozie; Szwajcaria — 12.112 tys. zł w wywozie i 10.652 tys. zł w przywozie; Szwecja — 25.970 tys. zł w wywozie i 18.507 tys. zł w przywozie i Włochy — 27.006 tys. zł w wywozie i 14.439 tys. zł w przywozie.

Wymiana towarowa z Rosją Sowiecką obracała się w granicach 359 tys. zł w wywozie i 5.558 tys. zł w przywozie. Z wyżej wymienionych krajów, saldo ujemne Polska posiada z Niemcami, Czechosłowacją i Rosją Sowiecką, z pozostałymi krajami — dodatnie.

Umysłowość żołnierska panować musi na Pomorzu

Realna postawa młodzieży wobec życia

„Tu na Pomorzu musi być każdy żołnierzem...“ — słowa te, które jak już wspomnieliśmy onegdaj, padły w jednym z przemówień na kaszubskim zjeździe młodzieży akademickiej Wielkiego Pomorza — są wiernym wyrazem **żołnierskiej, realnej postawy młodego pokolenia.**

Konieczne staje się bliższe poznanie w jaki sposób młodzież pomorska podchodzi do życia i jak żywo odczuwa jego i umiłowanej ziemi potrzeby. Najlepiej stanowisko to wyraża referat **mgr. Bernarda Kuli,** wygłoszony na zjeździe w Kartuzach, podajemy go też w streszczeniu.

Świadomość nasza — mówił p. Kula — że jesteśmy potomkami wielkiego ongiś szczepu, którego twarde ramię panowało od Odry do Wisły, który piastował Rzym słowiańszczyzny Rugię — wyryła piętno na naszych czołach, piętno wielkości. **Pomorzan, historia skazuje na wielkość albo na zagładę.** Niema obawy, byśmy wybrać mieli zagładę. **Wybieramy tedy wielkość.**

Wielkimi w naszym życiu musimy być po to, by po pierwsze zabezpieczyć Polsce dostęp do morza, żeby wszyscy Polacy mogli z nas wzory czerpać, żeby nasi Rodacy za granicą, patrząc na naszą pracę, byli dumni, że są braćmi takich ludzi i żeby nigdy swej polskiej duszy się nie zaparli i co więcej, żeby ci, którzy już zdradzili swój naród — ale podświadomie, znikąd nie otrzymawszy pomocy, wielkością naszą powodowani — źródło krwi i ducha spowrotem odnaleźli.

Nie możemy na Pomorzu wchodzić w dialektyczne spory, nie mamy czasu; tu **trzeba wychowywać ludzi praktycznych, ludzi czynu!**

WSZYSCY POMORZANIE MUSZĄ BYĆ ŻOŁNIERZAMI.

Dalszy etap wychowania człowieka to wojsko, które Pomorzanie bardzo kochają.

Mamy tylko jedną prośbę do wojska: wszyscy Pomorzanie muszą odbyć służbę wojskową. Nie może być wśród nas ponad kontyngentowych, nie może być ludzi z kategoriami „C“. Niech władze wojskowe łagodniej klasyfikują zdolności fizyczne poborowych Pomorzan. Każdy kto tylko zdolny do władania bronią, niech odbędzie służbę wojskową. Doprowadzić musimy do tego, że wszyscy Pomorzanie będą żołnierzami przeszkolonymi. **Atmosfera obozu wojskowego, mentalność żołnierska, musi u nas panować bez wyjątku.**

Dalszym elementem siły to środki gospodarcze. **Pomorze musi być bogate.** Musi być zaopatrzone w warsztaty, ludzie muszą być zamożni, mieć co jeść, w co się ubrać, gdzie mieszkać, czym dzieci wyposażyć. Troska o byt materialny Pomorzan jest tak samo ważną dziedziną, jak troska o wyszkolenie żołnierskie. Musimy być gospodarczo silniejsi od sąsiadów.

Na Pomorzu musimy być także liczni.

Ostatnim wreszcie czynnikiem siły i decydującym to kierownictwo, wymagające ludzi mądrych, którzy prace nad silnym Pomorzem rozplanują i przeprowadzą. Prace te winny iść drogą społeczną i drogą państwową.

Obowiązek opracowania planu i jego przeprowadzenia ciąży na **inteligencji pomorskiej,** przy współpracy i pomocy państwa. Pragniemy, **by Pomorzanie** jak największy udział wzięli w gospodarzeniu własną ziemią.

Całkowite rozwiązanie problemu pomorskiego nastąpi, **kiedy Bałtyk zostanie rzeczywiście morzem polskim.** Prace nasze nastawione więc być muszą nie na dni, miesiące, ale na lata długie, mozolne, na lat dziesiątki, a może i setki.

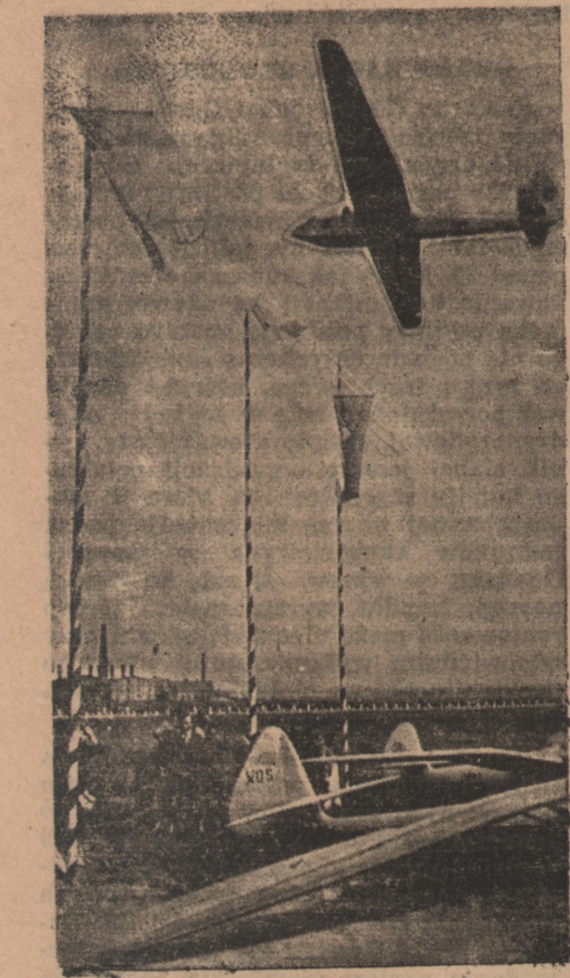
Życie jest i będzie przyjemne, jeżeli dzień po dniu w ślad tych naszych prac pójdzie — zwycięstwo.

Mamut w herbie nowej republiki sowieckiej

Postanowiono sprowadzić do Moskwy znalezionego w ub. r. na Wyspie Wrangla na oceanie Lodowatym mamuta, który świetnie zakonserwował się w klimacie podbiegunowym. W związku z tym, w moskiewskim muzeum przyrodniczym ma być zbudowana specjalna, oszklona chłodnia.

Jednocześnie powstał projekt włączenia wizerunku mamuta do herbu 12-ej symbolicznej republiki sowieckiej, którą Sowiety zamierzają założyć na lądach podbiegunowych celem prestiżowego zamanifestowania przed światem objęcia władzy nad biegunem północnym.

Szybownictwo polskie przygotowuje się do olimpiady



W roku bieżącym lotnictwo nasze stać będzie pod znakiem szybownictwa.

Zawody szybowcowe odbywają się właściwie przez cały sezon lotniczy tj. od 15-go kwietnia do 15-go września. W tym okresie czasu premiowane są przeloty szybowcowe i wszystkie rekordy krajowe i międzynarodowe. Po zamknięciu sezonu organizacje lotnicze otrzymują premie za najżywotniejszą działalność oraz piloci, którzy ustalili nowe rekordy.

Premie wprowadzono w r. ub. **Jak to wpłynęło na podniesienie poziomu naszego** sportu szybowcowego świadczą dotychczasowe wyniki w bieżącym sezonie: wykonano dziewięć przelotów od 300 do 600 km, w tym ustalono dwa **nowe rekordy krajowe**. W konkurencji kobiecej przelot w linii prostej — pil. **Modlibowska 343 km** (ostatni rekord 133 km) w konkurencji męskiej przelot w linii prostej — pil. **Góra 577,8 km** docelowy z Bezmiechowej **do Wilna** (ostatni rekord 351 km).

Jak widzimy rekordy pobito o setki kilometrów. **Jest to wspaniały skok naprzód w polskim szybownictwie.**

W roku bieżącym odbędą się trzy ciekawe imprezy szybowcowe, które niewątpliwie przyczynią się do podniesienia klasy naszych pilotów szybowcowych.

ZAWODY SZYBOWCOWE W MASŁOWIE.

Dnia 10 bm. rozpoczynają się w Masłowie, niedaleko Kielc, ogólno-krajowe zawody szybowcowe. Potrwają one od 10 do 23 bm. Do zawodów zgłosiło się 36 pilotów szybowcowych, wśród których znajdują się zawodnicy najwyższej klasy, oraz 10 młodych pilotów, biorących udział w zawodach po raz pierwszy. Ciekawym jest, że zgłoszono m.in. cztery szybowce dwumiejscowe, które staną do współzawodnictwa z szybowcami jednoosobowymi.

Będą to już drugie zawody na terenie płaskim.

Punktowane będą trzy konkurencje a) przeloty normalne (bez wyznaczenia miejsca lądowania), b) przeloty docelowe (pilot przed startem zapowiada miejsce lądowania) i c) docelowy wyścig.

Ta ostatnia konkurencja jest przygotowaniem zawodników do olimpiady w Tokio, na której najmłodszy i najwspanialszy sport wystąpi po raz pierwszy oficjalnie. Regulamin olimpijski przewiduje taki wyścig, Jest to bodaj najtrudniejsze zadanie w szybownictwie, gdyż poza wyznaczeniem trasy, punktowana jest jeszcze szybkość.

Trzecia konkurencja w tegorocznych zawodach krajowych będzie więc próbą sił polskich pilotów szybowcowych przed olimpiadą.

Zawody te odbędą się w najbliższą niedzielę na nowym, ufundowanym przez społeczeństwo lotnisku w Masłowie koło Kielc

Uczestnicy tegorocznych zawodów przedstawiają wysoką klasę i po dobrym przygotowaniu, jakie otrzymali w swych organizacjach, należy się spodziewać wyników, które wysuną polskie szybownictwo daleko naprzód.



Zeszłoroczne krajowe zawody szybowcowe odbyły się po raz pierwszy na terenie płaskim — w Inowrocławiu, skąd pochodzą załączone zdjęcia.

LOT NAD GÓRAMI

1-go października rozpocznie się śląski lot okrężny, którego trasa przechodzi wzłuż północnych stoków Beskidów oraz zachodnich Karpat. Będzie to pierwsza w Polsce tego rodzaju impreza szybowcowa. Próby organizowania takich lotów w Niemczech nie były udane. Równocześnie z szybowcami lecieć będą tak zw. moto szybowce. Rozegrają one między sobą wyścig szybkości na trasie z Katowic przez Kraków—Bielsk z powrotem do Katowic oraz wezmą udział w zlocie gwiaździstym.

SUKCES SZYBOWCOWY PANNY JADWIGI PIŁSUDSKIEJ

Przebywająca od maja w Wołyńskiej Szkole Szybowcowej na Sokolej Górze panna Jadwiga Piłsudska uzyskała przed kilkoma dniami podkat. D-1 pilota szybowcowego wykonując lot żaglowy nad zboczem w ciągu pięciu godzin i kilkunastu minut.

Jest to pierwszy, ale boddaj najtrudniejszy warunek do osiągnięcia klasy wyczynowego pilota szybowcowego. Lot bez przerwy w ciągu 5 godzin na krótkim odcinku jest dosyć męczący. Pilot poza dobrym wyszkoleniem, musi mieć dużo wytrzymałości i zaciętości sportowej.

Krajowe zawody lotnicze

rozpoczną się w Warszawie dnia 20 sierpnia

W dniach od 20 do 25 sierpnia br. odbędą się krajowe zawody lotnicze, które zaczynają i kończą się w Warszawie. Trasa lotu okrężnego zawodników przechodzi przez miasta: Warszawa — Poznań — **Toruń — Kościerzyna — Gdynia — Kartuzy — Bydgoszcz — Lidzbark** — Czerwony Bór — Augustów — Suwałki — Grodno — Wilno — Mołodeczno — Baranowicze — Słonim — Łuck — Brzeżany — Lwów — Krosno — Nowy Targ — Kraków — Katowice — Częstochowa — Łódź — Warszawa.

W czasie lotu okrężnego zawodnicy wykonają sześć prób.

Klasyfikacja będzie jedynie zespołowa. Każdy Aeroklub wystawia zespół 3—6 załóg, które pracują jako całość i punktowane są jako całość. W ten sposób zwycięscą będzie Aeroklub posiadający silny, jednolicie wyszkolony zespół.

W zawodach zgłosiło udział 9 Aeroklubów, zgłaszając: po 6 załóg — gdański, krakowski, lwowski, poznański, śląski, warszawski, wileński, — po 4 załogi — podlasko-poleski i łódzki.

Razem zgłoszonych jest 50 załóg.

Najwyższa wydma na świecie

Cały rozległy teren francuskiego Srebrnego Wybrzeża, rozciągający się od miejsca, gdzie Gironde wpada do Atlantyku aż po granicę francusko-hiszpańską ze słynnymi kąpieliskami Biaritz i Saint-Jean de Luz, wystawiony stale na niszczycielskie działanie oceanu, zagrożony był dawniej kompletnym zasypaniem przez piaski. Ratunek przynieśli dopiero w ubiegłym stuleciu dwaj inżynierowie, którzy podjęli akcję zalesienia tych terenów specjalnym gatunkiem drzew, wnieśli w te okolice na nowo życie, umożliwiając hodowlę winorośli na szeroką skalę. Pozostały tam jednak groźne ślady tego, co spotkać mogło całe Srebrne Wybrzeże. Są to wielkie wydmy piasczyste, osiągające nieraz ogromne rozmiary.

Tam właśnie, na przylądku Ferret znajduje się najwyższa wydma świata, mierząca około 100 metrów wysokości. Półtorej godziny trzeba zużyć, by dostać się na szczyt tej góry piasku. Pozostałe dziś wydmy nie stanowią już takiego niebezpieczeństwa, jak to było dawniej. A przecież jeszcze w 1765 r. kościołek Notre Dame de la Fin des Terres znikł, zagrzebany pod piaskami wydm i dopiero po stu latach udało się z największym wysiłkiem odkopać zniszczoną budowlę.

Samobójca skazany na 15.000 koron grzywny

Pospieszny pociąg elektryczny, kursujący na linii Sztokholm—Oslo, uległ przed paru dniami trzygodzinnemu opóźnieniu. Opóźnienie pociągu spowodował kandydat na samobójcę, który zamierzał rozstać się ze światem w sposób dość oryginalny. Mianowicie zajechał on do toru kolejowego własnym autem, tutaj wysiadł i zarzucił przywieziony ze sobą drut na przewody elektryczne, chcąc się w ten sposób pozbawić życia. Niestety podkłady kolejowe i żwir na nasypie były tak wysuszone, że prąd nie miał kontaktu z ziemią. Rozżalony, że nawet w odbieraniu sobie życia ma pecha, wsiadł do auta, od wewnątrz rozkręcił rurę wydechową, tak, że spaliny wchodziły do auta i tu oczekiwał spokojnie na śmierć przez uduszenie się od gazów.

W tym samym czasie drut, który zarzucił na przewody spowodował stopienie się przewodu, a w następstwie przerwę w komunikacji, która trwała aż trzy godziny. Na polecenie, wydane telefonicznie z Oslo skontrolowano linię i błąd ten odnaleziono. Obok toru w dymiącym aucie leżał nieprzytomny od zatrucia się spalinami kondydat na samobójcę, do którego wezwano lekarza. Po przyjściu do przytomności przyznał się on do tego czynu.

Władze kolejowe zaskarżyły amatora osobliwego samobójstwa, który w rezultacie skazany został na zapłacenie odszkodowania w wysokości 15.000 koron za uszkodzenie linii i długotrwałą przerwę w komunikacji.

Los, który przyniósł nieszczęście

Ciekawe koleje przechodził jeden z losów węgierskiej loterii. Numer losu 131.313 uchodził za nieszczęśliwy. Rzeczywiście dziwnym zrządzeniem losu właściciele jego popadali w różne nieszczęścia, mianowicie zapadali na jakąś chorobę, ulegali nieszczęśliwym wypadkom, a jeden z ostatnich właścicieli losu zmarł na obłąkanie, którego dostał na punkcie loterii. Na dobitek na los ten nigdy nie padła żadna wygrana. Obecnie na los ten padła główna wygrana w wysokości 100.000 pöngo. Atoli i w tym wypadku los ten okazał się niezmiernie pechowy, bo jego właściciel, ubogi wyrobnik, ze wzruszenia umarł nagle na udar serca. 100.000 pöngów odziedziczyła rodzina.

Suseł — jedyne zwierzę, odporne na trąd

NOWY JORK. Dr. Heiser, prezydent międzynarodowego Towarzystwa Lekarskiego dla studiów nad trądem, oświadcza, że w mieście Nowym Jorku żyje około pięćdziesięciu trędowatych, którzy jednak nie są zaraźliwi.

Od 60 lat nie było wypadku zarażenia się trądem w Nowym Jorku. Wszyscy tu zamieszkali chorzy przywieźli trąd z innych krajów. Dr. Heiser twierdzi, że nauka teraz dopiero jest na drodze do znalezienia lekarstwa przeciw trądowi. Od 50 lat szukała ona zwierzęcia, któreby się okazało odpornym na zastrzyknięcia zarazka trądu. Zwierzęcia takiego nie można było znaleźć.

Znaleziono je dopiero w ostatnich czasach. Zwierzęciem tym **jest gatunek susła, żyjącego w Syrii.**

Brydżowe szachy

Ciekawy wynalazek dawnego Gdynianina

Redakcję naszą odwiedził stary znajomy z okresu „niemowlęcego“ Gdyni, b. współwłaściciel f-my Export-Import p. Edward Kasprzycki, obecnie właściciel majętności ziemskiej w Jastrzębowie pod Trzemesznem.

Zamożny kiedyś kupiec gdyński, przedzierżgnięty następnie w równie skromnego „hreczkosieja“ stał się ostatnio głośny, a to z tytułu wynalazku, jaki wykombinował w długie wieczory zimowe u siebie na wsi. P. Kasprzycki wynalazł — mianowicie nowy sposób gry szachowej o rozwinieciu, podobnym do tak popularnego dziś brydża.

Zasada owych szachów polega na tym, że grać mogą w nie jednocześnie cztery osoby, mając swoje figury z czterech stron szachownicy. Szachownica posiada 100 pól, zamiast zwykłych 64. Figury są takie, jak w starych szachach z tym, że liczba pionków jest zmniejszona do 2, a ponadto wprowadzone są po dwie nowe figury, t. zw. tanki, posuwające się jak wieże, ale o jedno tylko pole. Figury rozstawia się na szachownicy nieco inaczej, zwłaszcza konie, które zajmują pola przed królem i królową.

Wynalazek swój p. Kasprzycki zademonstrował na Targach Poznańskich, skąd następnie został wysłany do Paryża na tegoroczne Targi Paryskie. W tamtejszym dziale wynalazków uzyskały nowe szachy srebrny medal.

W ten sposób wynalazek b. Gdynianina uzyskał sobie szerszy rozgłos. Zainteresowały się nim również międzynarodowe organizacje szachistów, z różnych krajów zaś p. Kasprzycki otrzymuje obecnie oferty, z propozycjami kupna jego patentu.

Przemysł młynarski na Pomorzu
posiada już własną organizację

W dniu 28 czerwca 1938 r. został zatwierdzony statut nowej pomorskiej organizacji branżowej pod nazwą „Zrzeszenie Młynów Pomorskich". Jednakże nie od tego dnia datuje ono swój byt i działalność. Już bowiem w roku 1924, w zrozumieniu potrzeby organizowania się, powstaje Zjednoczenie Młynów Handlowych w Poznaniu, zrzeszające młyny zarówno wielkopolskie jak pomorskie i śląskie. W latach następnych, dokładnie w roku 1932 następuje rozdział na dwie autonomiczne sekcje poznańską i pomorską. Ostatni wreszcie etap, to zupełna niezależność.

Jakież są cele tej organizacji? Twórcy, mając za sobą wieloletnie doświadczenie organizacyjne i zawodowe, w całej pełni zdawali sobie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej przemysł młynarski się znajduje. To też postawili sobie za zadanie program mało efektowny na zewnątrz, jednak niezmiernie ważki z punktu widzenia podciągnięcia w zwyż gospodarstwa narodowego, a zarazem interesów indywidualnych członków. Najogólniej mówi o tym statut, gdzie w § 4 czytamy: „Celem Zrzeszenia jest popieranie rozwoju przemysłu młynarskiego pod względem technicznym i gospodarczym, obrona interesów gospodarczych Zrzeszonych rozszerzenie rynków wewnętrznych zbytu i przygotowanie warunków do działalności eksportowej."

Jednakże program ten mógłby spotkać się z zastrzeżeniem, iż, jak wiele innych, jest on li tylko konstrukcją papierową. Przyjrzyjmy się więc jak wygląda ta praca od wewnątrz, czym zajmuje się Zrzeszenie. Jeśli chodzi o popieranie rozwoju przemysłu młynarskiego, to Zrzeszenie zatrudnia specjalną siłę, wysoko kwalifikowaną, z ukończoną szkołą młynarską, która w każdym czasie służy członkom poradą fachową, przyjeżdżając na koszt organizacji do zakładu pracy. Pozatem prowadzi agendę bezpieczeństwa i higieny pracy, przyczyniając się do zmniejszenia ilości wypadków w młynach, a z drugiej strony zakładom prowadzącym akcję tę systematycznie Z. U. S. na wniosek i po wysłuchaniu opinii Zrzeszenia obniża klasę i stawkę bezpieczeństwa.

Wiele uwagi i wysiłków kładzie się na obronę interesów gospodarczych zrzeszonych. Praca tu jet niezmiernie różnorodna i intensywna, wymagająca częstokroć poważnych studiów. Trudno omawiać to szczegółowo, wymienię tylko niektóre: 1) Zastępowanie interesów zrzeszonych wobec wszelkich władz i urzędów, 2) Interweniowanie u władz w sprawie wydawania względnie przeprowadzenie zmian przepisów ustawodawstwa przemysłu młynarskiego, 3) Udzielenie członkom różnych informacyj gospodarczych, oraz porad prawnych, 4) Delegowanie reprezentantów w przypadkach kiedy zajdzie tego potrzeba; 5) Inicjowanie zamierzeń dla wytworzenia zdrowych podstaw rozwoju i utrzymania wśród zrzeszonych etyki zawodowej i przestrzeganie wypełniania przez członków ciążących na nich obowiązków, związanych z prowadzeniem przemysłu młynarskiego, 6) Zwalczanie przejawów nieuczciwej konkurencji, oraz bardzo ważne 7) Utrzymywanie kontaktu z pokrewnymi organizacjami i organami samorządu gospodarczego.

Jeśli chodzi o rozszerzenie rynków zbytu, to dwa główne momenty ma Zrzeszenie na uwadze, a mianowicie: współdziałanie w pozyskiwaniu rynków krajowych oraz przystosowanie przemysłu do warunków i wymogów importowych zagranicy. Zdając sobie sprawę z powagi i ważności zagadnień eksportowych b. Zjednoczenie Młynów Handlowych powołało w roku 1934 spółdzielnię pod nazwą Syndykat Eksportowy Młynów Pomorskich, pozostający ściśle pod wpływem Zrzeszenia.

Jak wynika z powyższego szkicu praca jest bardzo rozległa i żmudna a jedyną satysfakcją jest osiągnięcie postawionych sobie celów, do czego zarówno Zarząd ze swym prezesem p. sędzią Hermanem na czele, jak i organa wykonawczego, w ścisłej i harmonijnej współpracy usilnie dążą.

Mściwoj Zakaszewski,
Syndyk Zrzeszenia Młynów Pomorskich.

Dogodne ulgi dla właścicieli gospodarstw obciążonych dawną rentą

Jak się dowiadujemy, właściciele gospodarstw obciążonych rentą stałą b. Komisji Kolonizacyjnej, którzy nabyli gospodarstwa po dniu 1 stycznia 1919 r. mogą w przypadku wyjątkowo ciężkiego położenia gospodarczego ubiegać się o decyzję Wojewody za zmniejszeniem kapitału rent stałych w myśl art. 5 ust. (2) ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zamianie niektórych należności b. pruskich władz i instytucyj agrarno - finansowych na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 249).

Ulgi powyższe mają znaczenie jedynie dla obliczenia kapitału, podlegającego konsolidacji w myśl wyżej wymienionej ustawy i nie mają wpływu na płatność rat bieżących i zaległych. W szczególności raty bieżące za czas od 1 października 1937 r. do 1 lipca 1939 r. jako nie podlegające konsolidacji, winny być płacone w dotychczasowej wysokości i w dotychczasowych terminach.

Obniżenie mnożnika może być stosowane także do rent stałych, administrowanych dotychczas przez Dyrekcję Lasów Państwowych, nie ma natomiast zastosowania do rent wieczystych w kwocie 1 mk rocznie.

Podania w tych sprawach należy składać w następujący sposób:

zainteresowany winien z biura Towarzystwa Rolniczego Powiatowego odebrać kwestionariusz i razem z wnioskiem, w którym powinna być opinia wójta, wręczyć instruktorowi Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. Na kwestionariuszu wyda swoją opinię Towarzystwo Rolnicze Powiatowe, które potem wyśle wniosek z kwestionariuszem wprost do Pomorskiej Izby Rolniczej. Wnioski i kwestionariusze powinny być w biurach Towarzyst Rolniczych Powiatowych w takim terminie oddane, by najpóźniej do dnia 23 października 1938 r. mogły wpływać do Pomorskiej Izby Rolniczej.

Bezpośrednio do Pomorskiej Izby Rolniczej do Torunia nie należy wniosków nadsyłać.

Za czynności Izby związane z opiniowaniem podań (portoria, druki itd.) należy przy odebraniu kwestionariusza wpłacać do biur Towarzystw Rolniczych Powiatowych od każdego wniosku 2.— zł (dwa złote).

Miesiąc czerwiec w naszym rybołówstwie morskim
Największą pozycję połowów stanowią flądry i dorsze

W ciągu miesiąca czerwca złowiono na całym wybrzeżu polskim oraz na pełnym Bałtyku 142.510 kg ryb wartości 64.050 zł.

Według poszczególnych gatunków ryb połowy w miesiącu sprawozdawczym przedstawiają się następująco:

Troć	290	kg
Zimnica	1.310	„
Stornia	45.130	„
Skarp	7.890	„
Śledzie morskie	10.980	„
Węgorze	9.850	„
Wątłusze	51.170	„
Węgorzyce	3.110	„
Szczupaki	3.080	„
Okonie	1.660	„
Płotki	8.040	„

Natomiast podział połowów na poszczególne obwody wg. ilości i wartości był następujący:

Hel 7.170 kg wartości 2.321.— zł.

Gdynia 44.240 kg wartości 19.376.— zł.

Jastarnia, W. Wieś 9.450 kg wartości 6.909.— zł.

Chłapowo, Karwia 6.940 kg wartości 2.385 zł

Puck i wioski zatoki 27.530 kg wartości 22.920.— zł.

Połowy dalsze 47.180 kg wartości 10.139 zł.

Razem za pierwsze półrocze b.r. złowiono ryb 1.476.420 kg z czego na połowy dalsze przypada 594.010 kg, a na połowy dalekomorskie 379.090 kg.

Bezpośrednia komunikacja z Dalekim Wschodem

Dnia 9 lipca 1938 r. przybywa do Gdyni SS. „Calhas" przywożący bezpośrednio ładunek z portów Dalekiego Wschodu. Jest to już drugi statek linii Far East Line, który przywozi do Gdyni ładunek importowy bezpośrednio z Dalekiego Wschodu. Dotychczas import z Dalekiego Wschodu odbywał się z przeładunkiem w Antwerpii, Rotterdamie i Kopenhadze. SS. „Calhas" przywozi obecnie większy transport kauczuku, herbatę oraz partię bawełny z Sudanu. (Pat)

Morzem świat się zdobywa!

Zainteresowanie naszym konkursem jest znaczne

Czytelnicy nasi nie chcą przecież pominąć takich okazyj — jak: bezpłatne wyjazdy okazałym transatlantykiem „Piłsudski" do malowniczych krajów północy, wprowadzenie do domów — superheterodyny, kodaków, zegarów, pięknych postumentów i tyle, tyle innych wysokowartościowych nagród — za łączną cenę 2.200 zł.

KTO MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSIE?

Każdy Czytelnik, który przystąpi do zjednywania nam prenumeratorów. Nasze pismo zamieszcza kupony na zgłoszenia nowych prenumeratorów, które trzeba wypełnić imionami, nazwiskami i adresami zjednanych abonentów oraz podpisać czytelnie własnym imieniem i nazwiskiem z dokładnym adresem. Kupony te należy przesłać pod adres: Toruń, ul. Bydgoska 56, w zamkniętej kopercie z napisem: Wielki Konkurs Czytelników.

Wspaniałe nagrody Wielkiego Konkursu dzielimy według kolejności liczby uzyskanych prenumeratorów jak następuje:

1. Bilet na najpiękniejszą wycieczkę sezonu Polskich Linii Żeglugowych „Gdynia-Ameryka" do stolic Skandynawii (Stokholm, Oslo, Kopenhaga) luksusowym statkiem motorowym ms. „Piłsudski" wartości ca zł 500,—
2. Radioodbiornik superheterodyna — Telefunken — za zł 440,—
3. 1 bilet na wycieczkę ms. „Piłsudski" jak wyżej wartości ca zł 300,—
4. Aparat fotograficzny — Kodak „Retina" — za zł 150,—
5. 1 zegarek „Perfectwatch" za zł 70,—
6. Artykuł do dowolnego wybrania z firmy Meinl — za zł 50,—
7. Przybory do pisania na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
8. Efektowne pudło do papierosów — za zł 50,—
9. Zegar-budzik na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
10. Paterę kryształową — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
11. Postument na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
12. Blaszanka kilowa herbaty firmy Pluton — Warszawa za zł 35,—
13. Bomboniera i pudło cukrów firmy Wedel za zł 35,—
14. Aparat fotograficzny Kodak „Jiffy" za zł 35,—
15. Zegarek firmy „Perfectwatch" — za zł 30,—

16—23. Wytworne artykuły kosmetyczne firmy Abarid — po zł 25,—

24—28. Artykuły toaletowe f-my Palmolive — po zł 16,—

29. Rozpylacz do perfum — za zł 10,—
30. 2 pary pończoch damskich — za zł 10,—

Ponadto każdy z naszych Czytelników, który zgłosi nam 10-ciu zjednanych przez siebie prenumeratorów otrzyma jedną z wielu nagród dodatkowych, w postaci cennego upominku. Za **zjednanego prenumeratora uważany jest ten nowy Czytelnik, który wpłacił prenumeratę przynajmniej za jeden miesiąc** przekazem pocztowym, lub też zaabonował nasze pismo w miejscowym Urzędzie Pocztowym.

Konkurs zostanie zamknięty w dniu 20 lipca br.

Zgłoszenie nowych prenumeratorów.

1. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
2. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
3. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
4. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
5. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
6. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
7. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
8. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
9. Imię i nazwisko now.. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
10. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....

....

Imię, nazwisko i dokładny adres biorącego udział w Konkursie

Pracownicy miejscy dążą do polepszenia swego bytu

Stworzenie Komisji Porozumiewawczej Organizacyj Pracowników Miejskich Województwa Pomorskiego

W ostatnich dniach czerwca odbył się w Toruniu w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Miejskich zjazd delegatów Organizacyj Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Województwa Pomorskiego. Na zjazd przybyli przedstawiciele organizacyj urzędników miejskich ze wszystkich zakątków Wielkiego Pomorza.

Celem zjazdu było wyłonienie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej organizacyj pracowników miejskich Województwa Pomorskiego na wzór Centralnej Komisji Porozumiewawczej w Warszawie. Zadaniem komisji jest:

1. opracowanie zasadniczych zagadnień związanych z potrzebami pracowników miejskich oraz przeprowadzenie odpowiedniej akcji w zakresie tych zagadnień;
2. występowanie do władz miejskich i nadzorczych oraz Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P. w Warszawie w sprawach wynikających z działalności komisji;
3. zwoływanie konferencyj i organizowanie zjazdów wojewódzkich;
4. koordynowanie działalności organizacyj należących do komisji i udzielanie im pomocy w zakresie ich szczególnych spraw na wniosek zainteresowanych organizacyj.

Zgromadzenie po wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez prezesa Z. Z. Pracowników Miejskich w Toruniu p. Damiana Lipskiego z wielkim aplauzem przyjęli i uchwalili jednogłośnie wyłonić Komisję Porozumiewawczą Organizacyj Pracowników Miejskich Województwa Pomorskiego. Obrady toczyły się w nader harmonijnym nastroju i w zrozumieniu interesów pracowników miejskich Wielkiego Pomorza. Na przewodniczącego Komisji powołano prezesa Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Toruniu p. Damiana Lipskiego, miejsce I-go wiceprzewodniczącego powierzono Bydgoszczy, a II-go Gdyni. Poza tym w skład prezydium weszli po jednym delegacie z: Grudziądza, Inowrocławia, Włocławka, Chojnic i Wąbrzeźna. Siedzibą komisji jest Toruń.

Pod koniec zjazdu uchwalono zwołać na jesień r. b. wielkie zebranie wszystkich pracowników miejskich Województwa Pomorskiego do Bydgoszczy.

Pastor, przywódcą amatorów cudzych ryb

Niezwykły najazd na staw gromadzki

Do gromadzkiego stawu w Lewinie w powiecie morskim przybyło z Krokowej kilku tamtejszych Niemców, którzy na polecenie krokowskiego pastora, zarzucili sieci w celu łowienia ryb. Kiedy znajdujący się w pobliżu świadkowie tego najazdu na cudzy staw, zwrócili im uwagę na niewłaściwość postępowania, panowie Niemcy odpowiedzieli: **„Co komu do tego — nam ryby, a wam woda, nikogo pytać o pozwolenie nie potrzebujemy“.**

Amatorami cudzych ryb byli: zarządca gminy ewangelickiej — Eryk Sylwester, Franciszek Kormann, Emil i Gustaw Grawe i Eryk Kampfert. Najazdowi temu przewodniczył pastor z Krokowej.

Trzeba było dużo perswazji, aby nie dopuścić do wymierzenia sprawiedliwości przez samą ludność, oburzoną do żywego niestosownym zachowaniem się krokowskich Niemców.

Śmiertelny wypadek motocyklisty na Wybrzeżu

Na szosie w Celkowie, na zakręcie w kierunku Sławutówka w pow. morskim, znaleziono ślady katastrofy motocyklowej. Na przydrożnym drzewie był widoczny ślad uderzenia motocyklu i skrzepła krew, w rowie znaleziono okulary i złamany pedak. W dochodzeniach ustalono, że ofiarą katastrofy był Kacper Majusiak z Gdyni, którego przejeżdżająca taksówka odwiozła do szpitala w Gdyni, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Dochodzenia w sprawie ustalenia przyczyn katastrofy, prowadzi posterunek P. P. w Chylonii.

Chełmno

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“ w Chełmnie — ulica Św. Ducha 4.

— **Kino „Apollo“** do niedzieli włącznie „Zielony sygnał“. W rolach głównych: Errol Flynn i Anita Louise.

— **Urlopy wypoczynkowe.** Dowiadujemy się, że wicestarosta p. mgr. Formanowicz rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go ref. p. Welter. Również na urlopie przebywa kom. posterunku p. Sobolewski, którego zastępuje przodownik p. Szoeppe.

— **Wypadek przy pracach doraźnych.** Przy budowie wału nad Wisłą robotnik Opala z Chełmna (ul. Rynkowa) złamał nogę. Niefortunnego robotnika odstawiono do szpitala powiatowego.

— **Dorobek Sokolstwa chełmińskiego.** — Chcąc dać możność zapoznania się ogółu społeczeństwa z mrówczą pracą i dorobkiem „Sokoła“ chełmińskiego, wystawiono w specjalnym dziale dowody pracy „Sokoła“ z ostatnich czterdziestu kilku lat. — Zorganizowaniem tego działu wystawy zajmował się prezes chełmińskiego gniazda „Sokoła“ p. Tadeusz Odrowski.

Znajdujemy tam bardzo cenne nagrody oraz dyplomy zdobyte przez członków „Sokoła“ w rozmaitych imprezach sportowych, fotografie przedstawiające prace „Sokoła“, sztandar z roku 1896, już mocno zniszczony oraz rozmaite modele okrętów wojennych jachtów żaglowych, kajaków, itd. Między innymi widzimy tam model okrętu wojennego z XVIII wieku.

Wystawa „Sokoła“ obejmuje jedną z wiekszych klas szkoły I.

„Stare Chełmno“ na wystawie prac rzemieślniczych

Wielkim zainteresowaniem zwiedzających wystawę, cieszy się dział pod nazwą „Stare Chełmno“.

Na wystawie uwagę zwraca na siebie wielki obrus z roku 1540, przedstawiający sceny biblijne. Obrus ten wykonali tkacze zamieszkujący dawną ulicę Tkacką, która obecnie nosi nazwę 22 Stycznia. Na szczególną uwagę zasługuje również stary obraz Matki Boskiej o rozmiarach 17 razy 24 cm, oszacowany bez ram na 5 tys. złotych, poza tym galeria obrazków pocztówkowych, przedstawiającą Apostołów świętych, oszacowana na ogólną sumę 3.500 zł oraz cenne wykopaliska z góry św. Wawrzyńca położonej pod Starogrodem.

Powyższe zabytki pochodzą ze zbiorów śp. dr. Altendorfa.

Z innych eksponatów należy wymienić jeszcze bóżka chińskiego, przewiezionego z Azji przez kupców chełmińskich w wieku XV, statuę Matki Boskiej wyrzucona przez Niemców z kościoła św. Ducha, pochodząca z wieku XV, skarbiec wykopany podczas przebudowy nieruchomości p. Wedla z Rynku, pochodzący z wieku XII wzgl. XIV., ornaty kościelne z roku 1609, chełmińskie stroje regionalne, opracowane według oryginałów z wieku XIV i XVIII, oraz wiele innych zabytków.

Znajdujemy tam również rozmaite dokumenty historyczne, pisane na pergaminie z podpisem króla polskiego Jana Kazimierza, ks. biskupa chełmińskiego Adalbertusa, Stanislausa de Leszek Leśkiego.

Dział „Stare Chełmno“ stanowi zaczątek przyszłego regionalnego muzeum ziemi chełmińskiej. Dział ten zainicjował i wystawił kier. szkoły I. p. Zygfryd Pawłowski.

Mogilno

— **Zmiany w sądownictwie.** Z dniem 1 lipca br. naczelnik Sądu Grodzkiego w Mogilnie p. sędzia Bieliński przeniesiony został do Gdyni. Opróżnione stanowisko objął sędzia grodzki z Poznania p. Węgierek. — Poza tym dotychczasowy naczelnik więzienia p. Maciął przeszedł do Poznania, a na jego miejsce przybył p. Chrostek z Poznania.

— **Pierwsza ofiara wody.** Dzięki słonecznej pogodzie, młodzież gromadnie zaczęła zażywać kąpieli w jeziorze mogileńskim. Niestety przyjemność ta łączy się z ofiarami. W ub. sobotę na jezioro wybrał się syn znanego kupca 11-letni Hilary Szydłowski wraz z kolegami i bratem. — Wszyscy chłopcy zabawiali się ochoczo, lecz w pewnym momencie H. Szydłowski zaczął tonąć. Tonącemu pospieszyli z pomocą brat oraz koledzy, z których jeden niejaki Pochylski, zdołał dopłynąć z Szydłowskim do brzegu. Natychmiast zaczęto stosować różne sposoby, by przywrócić chłopcu przytomność. Przybył też lekarz p. Kuttaciński, który jednak mógł stwierdzić już tylko jedynie zgon na udar serca. Powyższy wypadek stanowi przestrogę dla wszystkich kąpiących się, którzy nieraz lekkomyślnie zachowują się w wodzie. (Zy)

— **Krwawy napad bandycki.** We wsi Cegielnia w powiecie mogileńskim, do mieszkania 50-letniej wdowy Rychlewskiej, wtargnęło dwóch bandytów. Zaczęli oni plądrować mieszkanie, lecz w pewnym momencie szmery w sąsiednim pokoju usłyszał zięć Rychlewskiej — Stachowiak. Natychmiast więc wstał i udał się do obok leżącego pokoju. Tu jednak został przywitany salwą strzałów rewolwerowych, po których też usunąć się na ziemię. Okazało się, że dwie kule utkwiły w brzuchu, a jedna w ręce. Wszelki ratunek nad utrzymaniem Stachowiaka przy życiu okazał się bezskuteczny, bo ten zmarł w przeciągu jednej godziny. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Zwłoki jego zabezpieczono aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. (Zy)

Fotografował mosty i budynki kolejowe

Jadący pociągiem z Poznania do Bydgoszczy pewien miejscowy urzędnik spostrzegł, iż podróżujący w tym samym przedziale nieznany osobnik dokonywał zdjęć fotograficznych budynków stacyjnych i mostów kolejowych. Po przyjeździe na dworzec bydgoski uwiadomił o swych spostrzeżeniach policję, która aresztowała tajemniczego fotografa, odstawiając go do więzienia do dyspozycji sędziego śledczego. Osobnik posiadał dokumenty na nazwisko Adama Jażemskiego z Krynicy. (r)

Świecie

— **O pomoc dla pogorzelców.** W Osiu, jak o tym pisaliśmy, pożar zniszczył kilkadziesiąt zabudowań, skutkiem czego 17 rodzin, czyli razem przeszło 70 osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Ubezpieczenie pokryje tylko część szkód, wobec czego bezdomni znaleźli się w skrajnej nędzy.

By przyjść pogorzelcom z pomocą, zawiązał się w Osiu komitet obywatelski, z wydziałem wykonawczym w składzie: ks. prob. Bruskiego, wójta p. Janiaka, p. Mączkowskiej, prezeski Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo, sołtysa p. Chudeckiego i przemysłowca p. Grabskiego na czele. — Komitet wystąpił już z prośbą o ofiary na rzecz poszkodowanych przez niszczycielski żywioł. (ś).

— **Śmierć wskutek nadużycia alkoholu?** W czwartek 7 bm. w godzinach południowych znaleziono na drodze leśnej między Osiem a Grzybkiem, na terenie leśnictwa Osie, zwłoki 50-letniego Władysława Guciaka, zamieszkałego w Zalesiu pod Drzycimiem.

Poprzedniego dnia wieczorem widziano Guciaka w Osiu silnie podchmielonego. — Istnieje przypuszczenie, że Guciak jadąc rowerem, wywrócił się i upadł tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć; uderzył bowiem głową o twardą nawierzchnię drogi, na której znaleziono go dopiero następnego dnia. (ś).

Kcynia

— **Groźny pożar.** W zabudowaniach rolnika p. Zamiary w Gałązewku powstał onegdaj pożar, który na skutek wiatru zaczął się rozprzestrzeniać z wielką szybkością. Zaalarmowano natychmiast straże ochotnicze, lecz niekorzystne warunki utrudniały wielce akcję ratunkową. Ostatecznie spłonęły całe zabudowania gospodarskie. (Zy)

— **„Niebieski ptaszek“.** Niezwykłą przygodę miał rolnik zamieszkały w Szaradowie, powiatu szubińskiego, p. Tuszewski. Mianowicie zgodził on jako pracownika rolnego niejakiego Aleksandra Bogdanowicza z Ciechocinka. Bogdanowicz spełniał wzorowo swoje obowiązki, a nawet po pewnym czasie poprosił o... rękę córki p. Tuszewskiego. Za zgodę ojca młodzi wymienili ze sobą obrączki narzeczeńskie. — Ogłszono też już pierwsze zapowiedzi, i nic nie wskazywało, że koniec całej sprawy weźmie całkiem inny obrót. Mianowicie kiedy Bogdanowicz otrzymał od przyszłego teścia 1000 zł na zakup mebli, ulotnił się o wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero policja odnalazła „niebieskiego ptaszka“ w Ciechocinku, gdzie też posiadał stałe mieszkanie, żonę oraz dwoje dzieci. — Za swój niezwykle sprytny i awanturniczy popis kawalerski, został Bogdanowicz umieszczony w bydgoskim więzieniu śledczym. (Zy).

Barcin

— **Walne zebranie P. C. K.** Barcińskie koło Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło swe roczne walne zebranie w lokalu szkoły powszechnej. Zebranie prowadził początkowo wiceprezes p. dr. Kończal, a potem wybrano na przewodniczącego p. Żebrowskiego, lek. wet. Sekretarzował p. Pankowski. Głównym punktem programu było sprawozdanie z całorocznej działalności koła. Ze sprawozdania dowiedziano się, że saldo całoroczne wynosi 162 zł 45 gr. — Zgodność na powższą sumę wyraził przewodniczący komisji rewizyjnej p. Winiecki, wobec czego udzielono całemu ustępującemu zarządowi pokwitowania.

Następnie odbyły się wybory nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: lekarz weterynarii p. Żebrowski został wybrany prezesem; dr. Kończal — wiceprezes; p. Pankowski — sekretarz; burmistrz p. Piotrowski — skarbnik; oraz komisja rewizyjna w składzie: p. Winiecki — przewodniczący, oraz pp. Salkowski i Wiśniewski jako ławnicy. (Zy)

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych

komunikuje, że na targ, który odbędzie się w Gdańsku i Sopotach w dniu 12 lipca br. we wtorek, ustalono ceny: cielęta żywe klasa I gld. 56,— za 50 kr.

Inne ceny pozostały bez zmiany.

Dziś w sobotę zakończenie turnieju szachowego

Odbywający się w Toruniu od dnia 3 bm. turniej szachowy o mistrzostwo Wielkiego Pomorza dobiega końca.

Po dziesięciu rundach wyniki są następujące:

Chybicki — Inowrocław 7 i pół pkt.;

Badylak — Toruń (2), Granowski — Gdynia (1) po 6 i pół pkt.;

Woźniak — Gdynia (1) 6 pkt.;

Borchardt — Toruń, Karnowski — Bydgoszcz po 5 pkt.;

dr. Pałkowski — Bydgoszcz (1), Ziółkowski — Inowrocław (1) po 4 pkt.;

Nowacki — Inowrocław 3 i pół pkt.;

Hendrykowski — Toruń (1), Ziółkowski — Inowrocław (1) po 3 pkt.;

Sperski — Gdynia (1) 2 pkt.

Poza konkursem bierze udział w turnieju p. Sieradzan z Włocławka.

Cyfry w nawiasach oznaczają partie niedokończone.

Dziś w sobotę przed południem odbędzie się ostatnia runda a po południu nastąpi ogłoszenie ostatecznych wyników i rozdanie nagród, m. in. **wspaniałej plakiety Pana Wojewody Pomorskiego min. Wład. Raczkiewicza.**

Według dotychczasowych wyników **mistrzem szachowym Pomorza zostanie p. Chybicki, chociaż niespodzianki nie są wykluczone,** gdyż wczoraj np. p. Chybicki przegrał partię z wicemistrzem Bydgoszczy p. Karnowskim.

Kandydatami na mistrza szachowego Pomorza są również pp. Badylak, Granowski i Woźniak, względnie jeden z nich zostanie wicemistrzem.

Dziś — Sobota **9 lipca**
Weroniki

Jutro — Niedziela **10 lipca**
7 br. męcz.

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 65, tel. 3385.

— **Apteka przy pl. Teatralnym,** ulica Marszałka Focha 10, tel. 1962.

— **Apteka Tarasiewicza,** ul. Orła 8, telefon 3146.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Wierna rzeka".
— **Kristal:** „Wiosna nad Sekwaną".
— **Marysieńka:** „Za nawiasem życia".
— **Adria:** „Płynne złoto".
— **Kapitol:** „Dwa urwisy".
— **Bałtyk:** „Zemsta Johna Elmana".
— **Resursa Kupiecka: Walki zapaśnicze.**

Notatki kronikarza

— **Bilety i programy na regaty międzynarodowe** nabyć można w firmie Jankowski i Syn, skład sukna, gmach hotelu „Pod Orłem".

— **Zebranie b. żołnierzy Pułku Strzelców Wlkp.** odbędzie się w sobotę 9 bm. w Poznaniu w lokalu p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej 8a o godz. 19,30. Zgłoszenie o przystąpieniu do koła należy kierować do sekretariatu.

— **Dzieci dziękują.** Dzieci zorganizowane w Krucjacie Eucharystycznej przy Farze najserdeczniej dziękują Przewielebnemu Duchowieństwu, Władzom Miejskim, Zarządowi Sokoła, Szanownym Fabrykantom i Kupcom, Kołu Przyjaciół Krucjaty i wszystkim gościom za łaskawie złożone dary, poparcie i wzięcie udziału w „Dniu Krucjaty" i „Wielkiej Wencie" w dniu 3 bm. w Sokolni. Przyrzekamy odpłacić nasz zaciągnięty dług wdzięczności modlitwą u stóp Jezusa - Hostii. Króluj nam Chryste. Za wdzięczną i oddaną dziatwę — ks. Jan Jakubowski, dyrektor Krucjaty Eucharystycznej przy Farze.

— **Staruszka spadła ze schodów.** Schodząc ze schodów w domu przy ul. Cieszkowskiego 20, 69-letnia Emma Kutscher poślizgnęła się i spadła tak nieszczęśliwie, iż uległa bardzo skomplikowanemu złamaniu nogi. Staruszkę przewieziono do kliniki dr. Staemlera.

— **Autobusy miejskie na regaty.** W dniu regat Zarząd Miejski uruchamia autobusy do Łęgnowa. Odjazd z pl. Kościeleckich. Cena pojedyńczego przejazdu 50 gr. Uczestnicy „Tygodnia Bydgoszczy" płacą połowę.

— **Kradzież z mieszkania.** Nie należy zostawiać otwartego mieszkania. Przekonał się o tym p. Stanisław Nowak (Kujawska 144), gdy wrócił do domu i stwierdził kradzież torebki damskiej z zawartością, złotego pierścionka i szeregu drobiazgów.

— **Wyrwali przechodniowi teczkę.** Przechodzącemu ul. Kąpielową w pobliżu elektrowni miejskiej Stanisławowi Dudzie (Średnia 47) dwaj nieznani osobnicy wyrwali z ręki teczkę skórzaną i zbiegli. W teczce znajdował się zamek do drzwi i okucia żelazne.

— **Najechanie.** Samochód ciężarowy rzeźnika Szulca najechał na ul. Śniadeckich na Piotra Sieczko (Piękna 19), skutkiem nieuwagi przechodnia. Najechany doznał lekkich obrażeń nóg.

— **Zabrał cudzy rower.** Izydor Frąckowiak oskarżył w policji o zabranie roweru będącego jego własnością niejakiego Antoniego N. z Bydgoszczy. Tegoż dnia policja otrzymała drugi meldunek o kradzieży roweru, mianowicie Janowi Ławickiemu (Śląska 24) skradziono rower z podwórza domu przy Nowym Rynku 1.

— **Piła ucięła mu dłoń.** Zatrudniony przy budowie hali dla lokomotyw w Kapuściskach dla linii Towarzystwa Francusko-Polskiego, 33 letni Pokorniecki Al. (Gdańska 32) uległ skutkiem własnej nieostrożności strasznemu wypadkowi. Pracując przy pile tarczowej wsunął zbyt daleko rękę i piła ucięła mu dłoń. Nieprzytomnego z upływu krwi i bólu odwieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Zniknął brzydki parkan z ul. Gdańskiej

W dniu wczorajszym rozpoczęto rozbiórkę parkanu przy ul. Gdańskiej koło Klarysek, szpecącego swą nieestetycznością tę piękną ulicę. Za parkanem znajdował się ogród dawnej lecznicy miejskiej, w której budynku znalazł chwilowo przytułek lombard miejski. Część ogrodu zostanie oddana pod budowę Banku Gospodarstwa Krajowego a część obrócona będzie na piękny skwer. Pozwoli to oglądać zabytkowy kościół Klarysek ze wszystkich stron, a poza tym nada piękniejszy wygląd początkowi ul. Gdańskiej. (m)

Wstrząsająca śmierć kolejarza

Stos belek zleciał wraz z nim z wagonu i pogruchotał mu kości

W Gądeczu pod Bydgoszczą na torze kolejki powiatowej wydarzył się wczoraj w południe straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć funkcjonariusza kolejek powiatowych 56-letniego Józefa Pirzyńskiego z Koronowa.

Pociąg kolejki naładowany był drzewem budulcowym i na jednym z wagonów, na stosie belek znajdował się Piszczyński. Nagle na skutek złego umocowania belek jedna runęła z wagonu na tor, a za nią cały stos wraz z będącym na wierzchu Pirzyńskim. Stało się to tak szybko, że nie zdążył on odskoczyć i został przygnieciony przez kilka belek.

Spadające belki zmiażdżyły kolejarza powodując śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły osierocił rodzinę, mieszkającą w Koronowie. (m)

Rowerzysta wpadł pod tramwaj

Straszny wypadek przy ul. Marsz. Focha

Na ul. Marsz. Focha koło mostu nad Brdą wydarzył się straszny wypadek najechania rowerzysty przez tramwaj. Od strony ul. Kordeckiego zdążał tramwaj, zaś w przeciwną stronę jechał samochód ciężarowy. Między tramwajem a samochodem znalazł się rowerzysta Michał Szwajcer zam. przy ul. Grunwaldzkiej 223. Rowerzysta, chcąc uniknąć zderzenia z samochodem, skręcił nagle i wpadł pod tramwaj, doznając szeregu poważnych obrażeń ciała i głowy. Zawezwana karetka pogotowia przewiozła nieprzytomnego rowerzystę do szpitala miejskiego. (m)

Piękna impreza artystyczna w Teatralce

w ramach „Tygodnia Bydgoszczy"

W niedzielę, 10 bm. studio bydgoskie transmituje za pośrednictwem rozgłośni toruńskiej na falę ogólnopolską „Podwieczorek przy mikrofonie" z Teatralki. W koncercie, który będzie prawdziwą atrakcją „Tygodnia Bydgoszczy" i słuchaczy z całej Polski wezmą udział: orkiestra pułku „Dzieci Bydgoskich" pod dyr. kpt. Grabowskiego, ulubienica bydgoskiej publiczności Hanka Wańska, świetny duet Ola Obarska i Jerzy Lawina, utalentowana wielce recytatorka p. Jabłonowska i pianista p. Dyląg. Konferansierkę prowadzić będzie p. Milski. A więc w niedzielę od godz. 18 do 20 wszyscy „frontem do głośników i słuchawek", a kto może osobiście to do Teatralki.

A więc jutro wszyscy na międzynarodowe regaty do Brdyujścia

Przypominamy, że jutro, t. j. w niedzielę 10 bm. odbędą się o godz. 13,15 wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie na wspaniałym torze w Brdyujściu. Regaty są niejako inauguracją „Tygodnia Bydgoszczy". Udział w regatach biorą najlepsze osady wioślarskie z całego kraju oraz z ustaloną już sławą osady z Niemiec. Walka więc zapowiada się bardzo ciekawie. Organizacja regat spoczywa w wypróbowanych rękach członków zarządu B. T. W. (m)

Historia misek skradzionych przekupniowi na Targu

Jan Kulczyński stale w dnie targowe sprzedaje na rynku różne naczynia emaliowane. Interes idzie jako tako, lecz wystarcza tylko na skromne utrzymanie. Są jednak takie pechowe dnie, gdy nie tylko przepadnie cały zarobek, ale trzeba sięgnąć do groszy odłożonych na czarną godzinę, by pokryć powstałą stratę. Bywa to wtedy, gdy zajęty obsługiwaniem klienteli nie ma możności ustrzeżenia towaru przed czyhającymi złodziejaszkami. Pewnego dnia, likwidując kramik po skończonym targu, zauważył brak kilkunastu misek. O kradzieży zawiadomił natychmiast policję, podając rysopis osobnika, który stale kręcił się koło towaru i wydał mu się podejrzany. W kilka godzin później schwytano złodzieja, gdy sprzedawał skradzione miski przed pewnym domem na ul. Mazowieckiej. Okazał się nim niej. Jan Lamenta z Bydgoszczy. Aresztowany przyznał się do kradzieży, podając, iż uczynił to z namowy niej Ciesielskiego i brata swego Kurta. Na rozprawie przed Sądem Grodzkim zmienił częściowo zeznania, twierdząc tylko, iż brat i Ciesielski pomagali mu w sprzedaży, za co bratu dał 3 zł a Ciesielskiemu miskę. Jan Lamenta został skazany na 2 mies. aresztu, Kurt na 6 mies. więzienia i 30 zł grzywny, a Ciesielski miesiąc aresztu. Dwaj ostatni założyli apelację, twierdząc, iż są niewinni, a jedynie padli ofiarą zemsty ze strony Jana Lamenty. Sąd Okręgowy nie podzielił jednak ich twierdzeń i wyrok uprzedni całkowicie zatwierdził. (r.)

Inowrocław

— **Nocny dyżur lekarski:** z soboty na niedzielę, dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi 30; z niedzieli na poniedziałek, dr. Mierosławski, ul. Solankowa 50.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Orłem, Rynek 21.

— **Pogotowie sanitarne P. C. K.** czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— **Telefon Straży Pożarnej:** Nr. 618.

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w** Inowrocławiu, ul. Król. Jadwigi 19.

REPERTUAR KIN:

AS: „Atak o świcie". Po każdym seansie występuje prof. Darma Diel — lektor nauk indyjskich.
SŁOŃCE: „Trędowata", film polski.
STYLOWY: „Stawka o życie".

Notatki kronikarza

— **Osobiste.** W Janikowie osiedlił się lekarz praktyczny p. Bolesław Roszkiewicz, wychowanek gimnazjum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu i absolwent wydziału medycyny Uniwersytetu Poznańskiego.

— **Zbiórka uliczna.** W jutrzejszą niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna na kolonie letnie dla biednej dziatwy. Komitet organizacyjny prosi społeczeństwo inowrocławskie o jak najwydatniejsze poparcie tej zbiórki.

— **Loteria fantowa.** W niedzielę, 10 bm. odbędzie się staraniem Stow. Pań Miłosierdzia parafii M. Boskiej w Parku Solankowym wielka loteria fantowa, z której dochód przeznaczony jest na utrzymanie ochronek dla biednych dzieci. Wygrać można narzutki pluszowe na leżanki, serwisy, sztuciec, kołdry, kryształy, piękne robótki i wiele, wiele innych pięknych rzeczy. Losy po 25 groszy.

— **O udogodnienia w rozkładzie kolejowym dla Inowrocławia-Zdroju.** Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta miasta Juengsta specjalne zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, na którym powzięto uchwałę, aby Urzędowi Wojewódzkiemu w Toruniu przedłożyć wnioski w związku z zimowym rozkładem kolejowym z szczególnym uwzględnieniem dogodniejszego połączenia kolejowego dla Inowrocławia-Zdroju. Wnioski te są następujące: 1) uruchomienie nowego pociągu z Torunia do Inowrocławia w nocy, któryby miał połączenie z pociągiem przychodzącym z Grudziądza o godz. 0,22 na Dworzec Główny w Toruniu; 2) podtrzymanie dotychczasowego pociągu, który wychodzi z Inowrocławia o godz. 21,40 w kierunku Warszawy, 3) podtrzymanie również w miesiącach zimowych pociągu pośpiesznego, odchodzącego z Inowrocławia o godz. 7,29 do Poznania.

— **Przydział kredytów budowlanych.** Zarząd Miejski w Inowrocławiu ogłasza, że dla miasta Inowrocławia został wyznaczony dodatkowy kontyngent w kwocie zł 20.000,— na pomoc kredytową dla budownictwa mieszkaniowego. Z kontyngentu tego Bank Gospodarstwa Krajowego będzie udzielał pożyczek petentom na podstawie uchwały Komitetu Rozbudowy Miasta. Zarząd Miejski nadmienia, że w pierwszym rzędzie zostaną uwzględnione podania petentów, którzy w latach poprzednich rozpoczeli budowę domów, zawierających małe mieszkania, a nie mogli ich wykończyć z powodu trudności w uzyskaniu kredytu budowlanego. W związku z powyższym, Zarząd Miejski podaje, że zainteresowani mogą wnosić podania o udzielenie pożyczki do Komitetu Rozbudowy Miasta, załączając wyciąg księgi wieczystej, zatwierdzony plan budowy domu, kosztorys oraz kopię z mapy katastralnej. Wnioski mogą być składane w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego pokój 13 — najpóźniej do dnia 12 lipca br.

— **Bilans pożytecznej działalności P. B. K.** Oddział inowrocławski Polskiego Białego Krzyża odbył ostatnio w sali kasyna garnizonowego roczne walne zebranie. Przewodnictwo nad obradami oddano w ręce p. starosty Wilczka, po czym prezes PBK p. sędzia Olek wręczył dyplom uznania za pracę białokrzyską p. mjr. Kaczmarczykowi. Sprawozdania zarządu wykazały wielką żywotność i pożyteczność organizacji. Udzielono nauki 425 żołnierzom z obu pułków w 14 zespołach, prawadzono 2 świetlice, 2 biblioteki i zorganizowano szereg wycieczek. Stan kasy za rok sprawozdawczy przedstawiał w dochodach 5.307,98 zł, a w rozchodach 5.271,12 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium i uchwalono preliminarz budżetowy na rok przyszły w sumie 5.100 zł. Zarząd pozostał w starym składzie z niewielkimi tylko zmianami na czele z prezesem p. sędzią Olkiem.

— **Na zlot Sokoli do Żnina,** który odbywa się w jutrzejszą niedzielę, 10 bm., Komunikacja Autobusowa uruchamia z Inowrocławia specjalne autobusy o godz. 9,20 i 14,25, aby umożliwić dogodny dojazd jak najszerszym warstwom obywatelstwa Kujaw w celu wzięcia udziału w Wielkim Zlocie Sokolim. Pociągi z Inowrocławia do Żnina odchodzą o godz. 5,03, 8,50 i 13,46. Z Żnina będzie okazja do zwiedzenia ciekawych wykopalisk przedhistorycznych w Biskupinie.

— **Reunion A.K.K.** Akademickie Koło Kujawskie urządza w dzisiejszą sobotę o godz. 21 w salach Hotelu „Bast" noc reunionową... do samego rana, inaugurując „zielony karnawał" humorem i werwą oraz tańcami. Osobnych zaproszeń tym razem nie wysłano. Wstęp 1,50 i 0,75 zł.

W niedzielę loty pasażerskie na lotnisku

W związku z tegorocznym Zlotem Gwiaździstym do Inowrocławia-Zdroju, który odbędzie się w dniu 10 lipca rb., zarząd Aeroklubu Kujawskiego organizuje na lotnisku inowrocławskim przy szosie Toruńskiej loty pasażerskie.

Loty odbędą się w czasie od 12,15 do godz. 13,30 oraz od godz. 17 do 19.

Wycieczki do Kruszwicy i Biskupina

Polskie Tow. Krajoznawcze łącznie z Biurem Podróży „Orbis" organizuje następ. wycieczki:

W dniu 9 lipca rb. do Kruszwicy. Wyjazd o godz. 14-tej autobusem z przed Solanek.

W dniu 10 lipca rb. do Biskupina. Wyjazd o godz. 13-tej autobusem z przed Solanek.

Bliższe szczegóły w afiszach (w parku solankowym). Zgłoszenia przyjmuje administracja zdrojowiska i „Orbis" przy ul. Król. Jadwigi.

Kruszwica

— **Ruch turystyczny w grodzie Piasta.** W ostatnim miesiącu, prastary gród królewski Kruszwicę z jej zabytkami m. in. Mysią Wieżą i słynną dziś na cały świat Kujawską Wytwórnią Win H. Makowskiego zwiedziło 89 wycieczek zbiorowych, w których przeważała młodzież szkolna ze wszystkich stron Polski, a w drugim rzędzie kuracjusze Inowrocławia-Zdroju. Według zapisków statystycznych i wieczystej księgi pamiątkowej na Mysiej Wieży, zwiedzający dzielili się na 989 osób dorosłych i 2833 młodzieży. Ruch wycieczkowy w mury historycznej Kruszwicy z rozpoczęciem się pełnego lata wzrasta z każdym dniem.

— **Gopło pastwą płomieni.** W zabudowaniach folwarcznych Gopło pod Kruszwicą szalał z nieznanych dotąd bliżej przyczyn groźny pożar, którego ofiarą padły: wielka stodoła kryta słomą, obora, budynek gospodarczy i chlewy deputatników. Ponad to spalił się żywy inwentarz rodzin robotniczych. Na miejsce pożaru przybyło 6 straży pożarnych, w tym 3 motorowe, które wskutek sprzyjającego pożarowi wiatru z trudem zdołały opanować rozszalały żywioł.

— **Dziecko wpadło do studni.** W Gałęsewie 2-letni Bernard Nowak bawił się na podwórzu w pobliżu studni. Jedna z zabawek wpadła do studni. Chłopiec będący bez nadzoru starszych wspiął się na studnię i w pewnej chwili stracił równowagę wpadając we wodę, skąd wydobyto już tylko martwe zwłoki.

Wrażenia z jubileuszowego pomorskiego pokazu koni remontowych w Toruniu

Stało się niemal tradycją, że co roku w lipcu odbywają się na terenie „Wielkiego Pomorza“, dawniej w Grudziądzu, a od roku 1937 w Toruniu, pokazy koni remontowych.

Tegoroczny pokaz, który odbył się w Toruniu od dnia 3 lipca, był pokazem do pewnego stopnia jubileuszowym, gdyż dziesiątym z kolei, jaki Pomorski Związek Hodowców Konia Szlachetnego półkrwi urządzał. Zaciekawienie pp. hodowców, oficerów i miłośników konia, było tym większe, że poraz pierwszy na teren Wielkiego Pomorza doprowadzone były okazowe sztuki z powiatów: nieszawskiego, włocławskiego, lipnowskiego i rypińskiego, świeżo przydzielonych od wojew. warszawskiego i powiatów bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego i wyrzyskiego, należących uprzednio do wojew. poznańskiego.

Przyłączenie tych ośmiu powiatów wpłynęło dodatnio, tak na jakość, jak i ilość pogłowia końskiego, zgromadzonego na pokazie. Dla porównania należy nadmienić, że w roku zeszłym doprowadzonych koni na pokaz było 150, w roku zaś bieżącym 266.

Najliczniej na pokazie reprezentowane były powiaty: brodnicki (44), nieszawski (34), rypiński (31), wyrzyski (28) i lubawski (27); inne powiaty, reprezentowane były grupami poniżej sztuk dwudziestu. Z powodu dużej ilości doprowadzonych koni Komisja Remontowa nr. 2 z Poznania już w drugim dniu pokazu, od rana przystąpiła do zakupu koni. W czasie zakupu, Komisji asystował były dowódca pułku ułanów płk. Piotraszewski, który w najbliższym czasie obejmie stanowiska szefa Komisji Remontowej w Poznaniu. Zakup zakończył się dla większości hodowców dość pomyślnie, gdyż na 266 sztuk doprowadzonych zakupiono 198.

Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że do hodowli zostały wycofane tylko dwie klacze, co należy chyba tłumaczyć ciężkim rokiem klęskowym, jaki mieliśmy ostatnio.

Najwyższą cenę zasadniczą, t. j. 1.700 zł otrzymała klacz „Lawa“ po ogierze „Darda“, hodowli p. Wł. Jaczyńskiego z maj. Piaski. Po cenie 1.500 zł zakupiono 2 konie, po cenie 1.400,— zł zakupiono 16 koni.

Ponieważ 95 sztuk zakupionych koni uzyskało cenę zasadniczą 1200 zł i miały prawo do dodatku hodowlanego, a tylko te konie dopuszczone być mogły do premiowania, Komisja Sędziowska w składzie: pp. pułk. Radomyski Adam, August Donimirski i Zdzisław Poklewski-Koziełł — już w drugi dzień pokazu przystąpiła do pracy. Po skrupulatnym przeprowadzeniu punktacji, Komisja Sędziowska wyróżniła 33 konie.

Nagród przyznano: II-ich po 150,— zł — 7 wraz z 1 medalem złotym i 4-ma medalami srebrnymi, III-cich po 100,— zł — 6; IV-tych po 50,— zł — 7.

Sumę 2.000,— zł ofiarował Pomorski Związek Hodowców Konia z funduszów własnych.

Poza tym przyznano 5 medali brązowych Pomorskiej Izby Rolniczej i 9 listów pochwalnych Pomorskiej Izby Rolniczej.

W konkurencji grup (stawek) remontowych Komisja Sędziowska przyznała pierwsze miejsce grupie remontów z Dębna, własność p. hr. Izabeli Jezierskiej, następne dwie grupy z Sokołowa p. prezesa A. Płoskiego i z Wąpielska p. senatora J. Siemiątkowskiego Komisja uznała za równorzędne. Czwarte miejsce za grupę wraz z nagrodą honorową przyznano p. Wegnerowi z Ostaszewa.

W ramach pokazu odbył się również zakup zgłoszonych na sprzedaż do stadnin państwowych, ogierów, przez komisję z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Z dwunastu doprowadzonych ogierów do stadnin państwowych zakupiono tylko jednego, chowu p. Ignacego Żylicza po ogierze Mohorcie, za cenę 3.500,— zł. Trzy ogiery zostały zanotowane przez delegację bułgarską, inne zaś zostaną prawdopodobnie sprzedane hodowcom prywatnie.

Pokaz zaszczycił swą obecnością p. generał Dembiński wraz z delegacją bułgarską i jugosłowiańską.

Na zakończenie pokazu odbyła się defilada koni nagrodzonych i wręczanie nagród honorowych hodowcom.

Miłym obowiązkiem jest wyrazić na tym miejscu podziękowanie panu pułkownikowi Sawczyńskiemu, dowódcy Szkoły Podchorążych Artylerii, za łaskawe udzielenie terenu koszar na pokaz, jak również p. mjr. Iznoskoff'owi i kpt. Łamkowi za ofiarną pomoc przy urządzaniu tak pożytecznej imprezy.

Zlot „Sokoła“ w Kowalewie

W niedzielę, 10 lipca r. b. odbędzie się w Kowalewie okręgowy zlot „Sokoła“ IV okręgu Dzielnicy Pomorskiej (toruńskiego) z okazji obchodu 35-lecia istnienia gniazda w Kowalewie.

Program jest następujący:

W sobotę, dn. 9 bm. o godz. 7 w kościele parafialnym w Kowalewie nabożeństwo żałobne za zmarłych członków gniazda — jubilata; o godz. 20 uroczysta akademia jubileuszowa w sali p. Zielkowej.

W niedzielę, dn. 10 bm. od godz. 7,30 próby ćwiczeń zlotowych; o godz. 11,00 zbiórka drużyn sokolich, raport i wymarsz na nabożeństwo; o godz. 11,45 uroczysta Msza św. w kościele parafialnym, którą odprawi kapelan okręgowy „Sokoła“ ks. prob. Goga z Torunia; o godz. 12,30 pochód przez miasto i defilada; o godz. 15,00 otwarcie zlotu i ćwiczenia (siatkówka druhen i druhów, ćwiczenia lancami i kołem młodzieży męskiej, ćwiczenia młodzieży żeńskiej, ćwiczenia na przyrządach, tańce druhen, gry i zabawy, akrobatyka, bieg na 3000 m, sztafety druhen i druhów, reje kolarskie, ćwiczenia walne druhen i druhów.

Do ćwiczeń przygrywać będzie orkiestra pułku ułanów z Grudziądza.

Zamknięcie zlotu nastąpi o godz. 7-ej wieczorem.

Na zakończenie uroczystości zlotowych odbędzie się zabawa na sali p. Zielkowej.

Zlot powyższy będzie piękną i podniosłą manifestacją narodową, w której całe społeczeństwo powiatów toruńskiego i wąbrzeskiego weźmie liczny udział.

Tradycyjne strzelanie
Okręgu Pom. Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P.

Kurkowa Brać Strzelecka czyni już dziś przygotowania do swego tegorocznego tradycyjnego turnieju strzeleckiego, który odbędzie się w dniach 14—16 sierpnia br. w Chełmży, pod wysokim protektoratem p. Wojewody Pomorskiego min. Władysława Raczkiewicza.

Jak nas informują zgłoszenia napływają już ze wszystkich zakątków Okręgu, to też należy się spodziewać, że tegoroczny zjązd będzie prawdziwą manifestacją jedności i solidarności a zarazem i świadectwem zachowania prastarych tradycyj brackich.

Zawody strzeleckie zapowiadają się bardzo interesująco z uwagi na przybycie elity strzeleckiej, która w szlachetnym wysiłku rywalizacyjnym walczyć będzie o palmę pierwszeństwa w myśl hasła „Ćwicz oko i dłonie, w Ojczyzny obronie“.

Społeczeństwo pomorskie na budowę Diecezjalnego Domu Społecznego w Pelplinie

Niedawno odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Diecezjalnego Domu Społecznego w Pelplinie. Od tej chwili praca w szybkim tempie postępuje naprzód. Narazie kończy się pierwsze piętro w środkowej części. Przy budowie zatrudnionych jest około 60-ciu bezrobotnych.

Nie brakło serc ofiarnych, które dawały hojne datki na ten zbożny cel, które zrozumiały wielkość zadania gmachu, który mastanąć. Bo przecież tu ma się zogniskować diecezjalny ruch społeczny. Dom ten ma być ośrodkiem szkolenia apostołów świeckich, tak bardzo w dzisiejszych czasach potrzebnych, którzyby sieli między społeczeństwem ziarno zgody, jedność myśli, którzyby prowadzili do prawdziwego odrodzenia; skupiali, a nie rozbijali, wymyślając najróżniejsze hasła. Nam brak apostołów o wysoko moralnym poziomie, co prowadziliby naród ku potędze.

Dom ten ma stworzyć możliwości do odbywania we własnym lokalu zjazdów, kursów i manifestacji katolickich. Wreszcie ma stworzyć siedzibę Generalnych Sekretariatów.

Mimo, że niektórzy okazali swą hojność, to jednak jeszcze dużo potrzeba materiału i pracy do ukończenia. Dlatego apelujemy do społeczeństwa, żeby przychyliło się do naszej prośby i o ile możliwe złożyło ofiarę na budowę Diec. Domu Społecznego.

Wiemy, że Społeczeństwo zrozumie ważność celu i nie usunie się od obowiązku.

Ofiary prosimy nadsyłać na P. K. O. nr. 200.573 — Bank Ludowy — Pelplin.

15 nowych stacji radiowych dla misyj katolickich w Ameryce Półn

WASZYNGTON. Z inicjatywy towarzystwa misyjnego „MIVA“ w najbliższym czasie na terytorium Ameryki Północnej, mianowicie w okolicach Zatoki Hudsona i Zatoki Jamesa zostaną zainstalowane nowe specjalne misyjne stacje radiowe w liczbie 15. Stacje te będą miały aparaty radiowe na fale krótkie oraz niezwykle czułe aparaty recepcyjne. W ten sposób zostanie wydatnie udoskonalone połączenie pomiędzy poszczególnymi katolickimi placówkami misyjnymi. (KAP).

Polskie jachty w Tallinie

TALLIN W związku z uroczystym obchodem 50-lecia Estońskiego Jachtklubu przybyły w czwartek do Tallina z Gdyni 4 jachty Oficerskiego Jachtklubu R.P. oraz jeden jacht Klubu Polski. Zespół jachtów polskich weźmie udział w międzynarodowych regatach jubileuszowych, zorganizowanych przez Estoński Jachtklub.

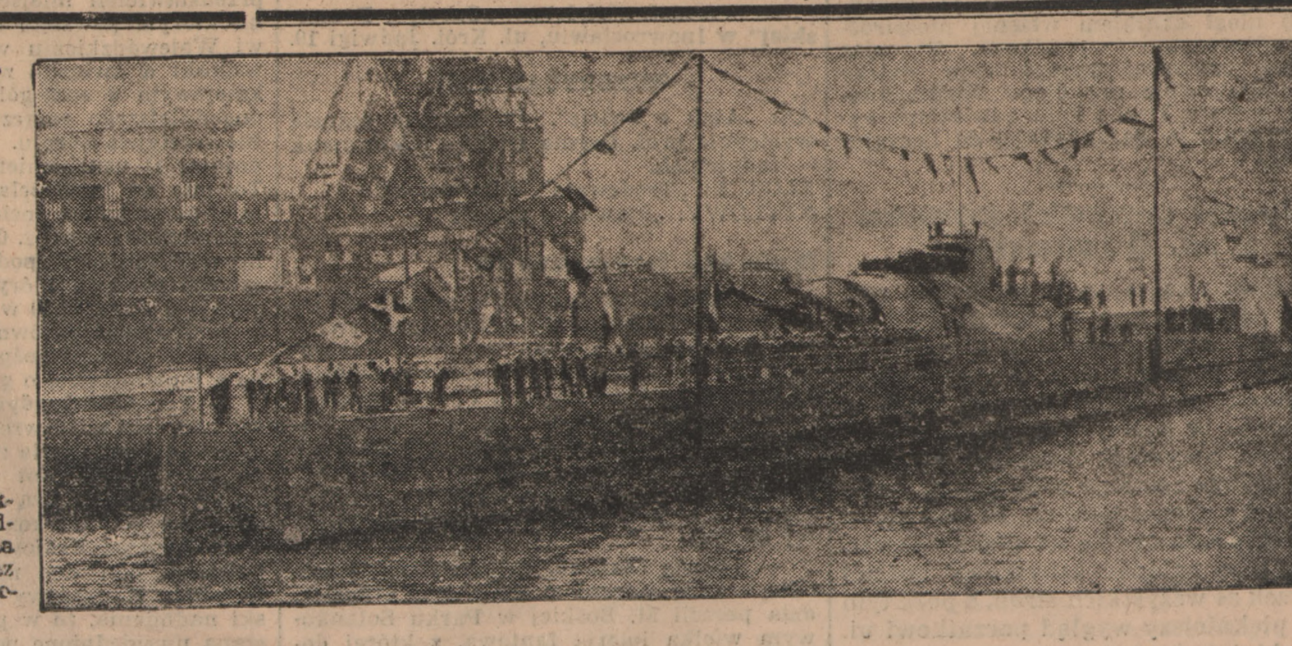
Przybycie polskich jachtów wzbudziło duże zainteresowanie w estońskich kołach wojskowych, oraz bardzo dodatnią ocenę ich wartości sportowych i ich wyglądu zewnętrznego.

Groźny pochód byków przez miasto

Niezwykły pochód oglądać będą mieszkańcy starego i słynnego w świecie miasta prowansalskiego Tarasconu w dniu francuskiego święta narodowego 14 lipca.

Zgodnie ze starodawnym zwyczajem, przez miasto przeciągnie groźny pochód byków, używanych do walk. Nie stosuje się przy tym żadnych środków zabezpieczających publiczność poza tym, iż bykom towarzyszą specjalni konni strażnicy.

Francuski krążownik podwodny „Surcouf“



jest jednym z największych okrętów podwodnych świata i posiada 2 działka 20,3 cm oraz 14 wyrzutni torpedowych 55 cm.

Delegacja m. Lwowa odwiedzi Gdynię

Na posiedzeniu magistratu lwowskiego uchwalono w związku z zaproszeniem zarządu m. Gdyni — delegować do Gdyni prezydenta, 2-ch wiceprezydentów m. Lwowa oraz kilku ławników, przewodniczących klubów radzieckich. Delegacja zwiedzi Gdynię i zapozna się z urządzeniami miasta. (ATE).

Przyszły król cygański urzęduje w... hallu poczty gdyńskiej

W związku z wyborem nowego króla cygańskiego na wybrzeże zjeżdżają cyganie. Będzie to drugi król cyganów w Polsce. Obecny pretendent do godności króla, Michał Kwiek, prowadzi ożywioną korespondencję ze swymi stronnikami. Odpowiedzi napływają do Gdyni poste-restante, gdzie codziennie przyszły król odbiera swoją pocztę i odczytuje ją w hallu urzędu pocztowego.

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Toruniu nie przyjmuje nowych pracowników

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zawiadamia, że z powodu braku wolnych miejsc wstrzymała wszelkie przyjęcia do służby nowych pracowników i jednocześnie informuje, że posiada w rezerwie kilka tysięcy podań, które w wypadku zapotrzebowania nowych sił będą w pierwszym rzędzie rozpatrywane. W związku z tym Dyrekcja nie będzie rozpatrywała napływających świeżych podań i pozostawi je bez odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o przyjmowanie robotników sezonowych do prac drogowych, to przyjmuje się ich wyłącznie za pośrednictwem właściwych biur Funduszu Pracy.

Regaty kajakowe w Chełmnie o mistrzostwo miasta i Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“

W dniach 9 i 10 bm. na zakończenie „Dni Chełmna“ „Sokół“ chełmiński urządza wielkie regaty o mistrzostwo miasta Chełmna i Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“.

Startować będą kajaki wyścigowe na 10 tys. metrów, kajaki jedno i dwu osobowe dla początkujących na 1000 metrów, kajaki jedno i dwu osobowe na 1000 metrów, oraz kajaki żaglowe P. 7.

Ponadto odbędą się pokazy gimnastyczne na wodzie, oraz defilada łodzi. Nad całością czuwać będzie niestrudzony w wychowaniu fizycznym młodych długoletni prezes „Sokoła“ chełmińskiego p. Tadeusz Odrowski.

Losowanie 3-proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II. emisji

Wczoraj, w trzecim dniu losowania 3 procent. Premiowej pożyczki Inwestycyjnej padły następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Po 500 zł na n-ry: 101—15 110—4 133—27 123—42
161—25 165—15 205—39 219—15 241—4 259—15 289—18
365—42 250—24 388—13 427—25 386—15 519—28
665—28 699—43 768—4 774—34 944—13 1060—13
1078—28 1136—42 1151—13 1179—4 1261—42 1317—25
1474—15 1716—43 1801—4 1814—43 1835—42 1870—4
1966—42 2012—28 2075—39 2100—43 2169—43 2206—43
2214 — 25 2262 — 25 2263 — 42 2368 — 25
2390—15 2413—34 2459—28 2561—34 2575—28 2604—18
2625—27 2642—15 2660—25 2665—15 2735—28 2770—15
2786—4 2875—42 2875—39 2905—27 2445—43 2974—28
3259—39 3342—18 3394—42 3420—43 3491—43
3506—42 3535—4 3552—15 3640—39 3696—34 3720—39
3861—43 3873—38 3887—39 3917—28 3966—39 4163—25
4269—25 4291—13 4262—28 4339—25 4307—4 4543—18
4558—43 4771—39 4725—28 4603—13 4612—13 4675—43
4681—13 4685—27 4657—18 4675—18 4783—43 4815—43
4850—25 4891—15 4913—42 4922—18 4960—39 5063—34
5102—34 5110—18 5076—25 5176—25 5145—25 5185—25
5174—25 5212—25 5215—43 5204—18 5180—34 5291—4
5320—25 5327—13 5488—4 5540—34 5572—25 5615—4
5753—13 5817—13 5912—27 5949—27 5953—18 55977—34
5984—28 6038—42 6122—34 6164—43 6303—27 6395—42
6540—42 6588—27 6617—4 6667—4 6670—28 6734—25
6741—4 6743—34 6884—43 6915—25 6992—28 7068—18
7085—15 7114—18 7246—43 7268—4 7285—4 7385—27
7487—43 7508—42 7546—15 7570—4 7788—34 7683—25
7764—4 7731—18 7749—13 7885—15 7796—25 7898—4
7892-28 7990-28 7968-18 7874-27 7904-25 7916_25 7953_43
8015—18 8020—13 8030—27 78795—42 8191—18 8213—25
8277—42 8310—28 8545—42 8419—13 8439—39 8490—43
8574—4 8613—4 8700—18 8722—15 8775—25 8802—13
8831—43 8838—25 8888—42 8940—15 8963—25 9007—4
9206—27 9212—34 9270—34 9285—4 9443—18 9465—25
9529—4 9554—27 9985—39 10003—39 10003—27
10012—27 10041—13 10140—4 10185—13 10241—27
10266—25 10311—15 10372—18 10369—43 10358—28
10471_28 10525_27 10572-28 10585-25 10611-28 10611-43
10621—27 10633—15 10603—4 10669—18 10809—42
10341—39 10959—4 10969—25 11039—34 11105—18
11148—4 11196—25 11275—25 11386—39 11426—39
11442—39 11467—25 11521—34 11571—25 11627—4
11639—18 11638—15 11654—28 11731—4 11782—39
11822—18 11819—34 11899—27 11920—4 11946—27
12006—43 12098—42 12119—39 12214—39 12391—25
12426—28 12450—4 12586—15 12715—28 12813—34
12840—42 12928—25 12939—27 12939—18 12967—4
13012—34 13116—25 13190—13 13938—27 13369—34
13468—4 13513—25 13526—13 13524—28 13583—4
13600—25 13613—4 13758—27 13835—4 13910—27
13932—25 14025—39 14031—15 14057—18 14130—15
14154—4 14198—34 14195—18 14258—42 14282—4
14325—25 14335—13 14352—25 14405—39 14425—4
14423—42 14523—4 14565—18 14763—43 14889—18
14909—34 14915—34 14999—4 15051—34 15078—25
15133-27 15178-25 15133-27 152227-42 15237-28 15262_34
15435—13 15451—18 15516—27 15543—27 15681—43
15787—42 15856—25 15861—28 15876—28 15930—42
15998—28 16038—4 16051—13 16098—28 16153—4
16183—25 16201—34 16273—25 16284—43 16296—15
16331—15 16382—39 16409—15 16407—39 16445—27
16462—15 16419—4 16557—39 16673—27 16717—43
16786—4 16975—34 16999—15 17013—4 17085—4
17143—43 17144—4 17238—42 17222—4 17274—15
17330—27 17347—34 17370—13 17490—34 17483—25
17518—27 17573—25 17575—4 17674—4 17675—34
17753—13 17793—15 17983—34 18007—13 18087—13
18132—4 18143—4 18219—13 18272—43 18313—25
18414—25 18417—25 18483—42 18468—4 18498—4
18526—39 18517—4 18579—25 18556—34 18632—42
18644—18 18744—25 18832—42 18853—25 18902—15
18921—27 19090—13 19173—18 19180—4 19204—25
19232—39 19261—43 19290—13 19281—27 19295—42
19391—34 19384—28 19407—34 19420—13 19470—25
19501—13 19577—4 19657—15 19783—43 19806—28
19898—4 19976—43 19995—39 20029—43 20085—15
20175—27 20224—13 20282—4 20285—18 20293—25
20349—34 20456—18 20469—34 20518—4 20698—13
20716—42 20800—15 20864—15 21006—39 21012—4
21054—42 21131—25 21165—28 21186—25 21270—18
21528—39 21531—4 21549—4 21646—18 21714—4
21751—25 21805—25 21898—25 21922—4 21950—39
222139—13 22202—25 22298—4 22361—13 22515—39
22733—39 22844—4 22862—25 22992—27

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY BYDGOSKIEJ
z dnia 7 lipca 1938 r.

Zboża:

Pszenica I 748 g. l. 25,75—26,25; II 726 g. l. 24,75—25,25; żyto 22,50—22,75; jęczmień 673-678 g. l. 17—17,25; 644-650 g. l. 16,75—17; ozimy 16,50—17,00; owies zadeszczony 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie:

Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 45,25—46,25; gat. I 0—50 proc. wł. w. 42,25—43,25; gat. IA 0—65 proc. wł. w. 39,75—40,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 33,75—34,25; Mąka żytnia: gat: I 0—65 proc. wł. w. 33—33,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 28,50—29,50, 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 32,50—33; otręby pszenne miałkie z przemiału standartowego 11,75—12,25, średnie z przem. stand. 12,25—12,75, grube z przem. standart. 13,25—13,75; otręby żytnie z przemiału standartowego 12,50—13,25; otręby jęczmienne 12,75—13,25; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 25—25,50, pęczak wł. w. 25—25,50, perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23—25, Wiktoria 24—27; Folgera 24—27; łubin żółty 16,50—17; łubin niebieski 15,25—15,75; rzepak ozimy bez worka 42—44; rzepik ozimy bez worka 39—40; siemię lniane 54—57; gorczyca 34.50—37.50.

Pastewne i inne

Makuchy: lniane 21.50—22.—; rzepakowe 14.75—15.50; słonecznikowe 40-42 proc. 17.50—18.50; śrut sojowy 23—23.25; siano nadnoteckie luzem — nowe 6.50—7.25; siano nadnoteckie prasowane — nowe 7.50—8.25.

Mały chłopiec — wielki aktor



Freddie Barlholomew, mimo, że liczy nie wiele ponad 10 lat życia, ma już za sobą wiele sławnych kreacyj filmowych. Wystarczy wspomnieć takie filmy, jak „Anna Karenina“, „Bohaterowie morza“, „Dawid Cooperfield“, „Dzieci ulicy“ i „Mały lord“ filmy, które wykazały, że chłopiec ten jest obdarzony niezwykłym talentem aktorskim.

Pijane pawiany napadły na miasto

Ciekawy wypadek zdarzył się w Południowej Afryce. Mianowicie około 200 pawianów napadło na miasteczko Maricani. Pawiany nie wiadomo z jakiego powodu były rozwścieczone i atakowały przechodniów na ulicach i to zarówno czarnych, jak i białych. Rozbijały szyby wystawowe, wdzierały się do mieszkań, rozbijały różne przedmioty domowego użytku, zjadały wszystko, co tylko zobaczyły.

Zaniepokojone już poprzednimi napaściami pawianów władze miasteczka, wydały zarządzenie, że za każdego zabitego pawiana, przyniesionego do zarządu miejskiego będzie się dawać wysokie nagrody. Wielu z pokaleczonych ludzi musiało się uciec do pomocy lekarskiej. Na drugi dzień po tym osobliwym wydarzeniu, znaleziono na jednej z bocznych ulic 60 pawianów, które nie dawały znaków życia. Później jednak przekonano się, że pawiany te są pijane. Włamały się one do składu spirytusu gdzie wypróżniły jedną, dość dużą beczkę. Wszystkie pawiany rozstrzelali przybyli na to miejsce łowcy, a następnie włożyli je na wozy i pojechali z nimi po nagrody do zarządu miejskiego. Zarząd podobno niechętnie wypłacił obiecane nagrody, wychodząc ze założenia, że polowanie, nie zmęczyło zbytnio zwycięzców.

Multimilioner - żebrakiem

W jednej z dziko utrzymanych części parku w Glendal, w Kalifornii, znaleziono zwłoki 75-letniego Wiliama Dysart i jego 75-letniej małżonki.

Śledztwo policyjne ustaliło, że kobieta najpierw zażyła truciznę, a następnie trzema celnymi strzałami zabiła męża. Z pozostawionych listów wynika, że do tego rozpaczliwego kroku skłoniła ich skrajna nędza. Los rzeczywiście nie sprzyjał Wiliamowi Dysartowi. Był on jednym z najbogatszych hodowców bydła w Texas a jego obecna żona należała do grona najzamożniejszych kobiet w Kaliforni. Była ona przed tym żoną „afrykańskiego króla diamentów“ Johna Barry'ego, po którego śmierci otrzymała w roku 1916 spadek w wysokości 9 milionów dolarów. Cały majątek niemal stracili małżonkowie przez nieszczęśliwe operacje giełdowe, a pozostałą resztę pieniędzy ulokowali w banku i żyli z niej nader skromnie przez 20 lat. Obecnie z oszczędności tych zostało zaledwie kilka centów, a ponieważ za starzy już byli, by na siebie pracować — popełnili samobójstwo.

Transmisja radiowa meczu Polska — Niemcy

Polskie Radio transmituje fragmenty międzypaństwowego meczu lekko-atletycznego Polska — Niemcy.

W sobotę 9 lipca transmisja rozpocznie się o godz. 21,45.

W niedzielę 10 bm. o godz. 21,40. Sprawozdawcą będzie p. Wojciech Trojanowski.

Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, 9 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,20 Muzyka poranna (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wyk. Ork. Reprezentacyjnej Policji Państwowej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: — słuchowisko „Pejsidoros — zawodnik olimpijski“. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Wśród melodii rumuńskich“ — reportaż muzyczny. 16,45 Na przednówku — felieton. 17,00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 18,00 Nasz program. 18,10 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 18,20 Billy Mayerl. — Płyty. 18,45 „Śląsk“ w gawędzie ks. Bonczyka“ — kwadrans poetycki. 19,00 Utwory Ignacego Paderewskiego. — fortepian. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Humor w pieśniach Stanisława Moniuszki. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Tańcowała igła z nitką“ — bajki i wierszyki dla dzieci. 2) „Obyczaj żniwny na zachodnim pograniczu Polski“. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: „Studnia i kąpieliska — troską samorządu“ — pogadanką. 21,10 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 21,50 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego „Polska — Niemcy“ w Królewcu, sprawozdawca Wojciech Trojanowski i Wiadomości sportowe. 22,10 Godzina niespodzianek. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wiczornego. Komunkat mteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00—8,55 Wesoły koncert (płyty). 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00—17,50 Wiązanka melodii tanecznych z płyt. 17,50—17,55 Wiadomosci sportowe z Pomorza. 18,30—18,45 Muzyka francuska.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,40 MONACHIUM. „Ariadna na Naxos“ — opera R. Straussa.
20,00 WIEDEŃ. „Książe z Thule“ — operetka Kattniga.
20,30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.
20,40 SZTOKHOLM. „Wieczór letni w Grinzingu“ — program rozrywkowy.
21,00 MEDIOLAN. „Mefistofeles“ — opera Arrigo Boito.
21,10 PRAGA. Koncert Czeskiej Ork. Filharm.
21,15 LONDYN REG. „Cosi fan tutte“ — opera Mozarta (akt II).

Niedziela, 10 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7.15 Pieśń „Najświętsza Panno“. 7.20 Muzyka lekka. 8,00 Dziennik poranny. 815 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Śpiewa Kwartet Ludowy, 3) Kontrola planu siewnego — pogadanka. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła o. o. dominikanów (ze Lwowa) Kazanie wygłosi ks. Stanisław Niedźwiński. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30: Muzyka — płyty. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 13.00 „Książki mojego dzieciństwa“ — szkic literacki Gustawa Morcinka. 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Janina Paszkowska i Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 15,00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) „Na polanie“ — zabawa Koła Młodzieży Wiejskiej, 3) „Przez zabawę i sport do tężyny fizycznej“ — pogadanka, 4) Muzyka — płyty, 5) „O kształceniu zawodowym rolnika“ — pogadanka. 16.30 „Miotełki warszawskie“ — kurant staroświecki. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Podwieczorek w ogrodzie Teatru w Bydgoszczy. Wykonawcy: Orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. St. Grabowskiego, Hanna Wańska — arie operetkowe, Adam Dyląg — fortepian, Ola Obarska i Jerzy Lawina — duety, Stanisław Milski konferansjerka (w układzie Tad. Markowskiego). W przerwie o godz. 18.55 Chwila Biura Studiów. 20.05 Jan Brahms: Podwójny koncert a-moll op. 102 — płyty. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Kukułka Wileńska p. t. „Dziwna przygoda“. 21.40 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego „Polska — Niemcy“ w Królewcu i wiadomości sportowe. 22.10 „Wygwizdany Cyrulik“ — parę dni z wesołego życia Joachima Rosinie'go — audycja muzyczno-słowna. 23.10 Ostatnie wiadomości dzienika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8.35 Na różnych instrumentach — płyty. 9.00 Gawęda Kółek Rolniczych. 10.30 Muzyka z płyt. 11.20 Koncert chóru męskiego K.S.M. „Promień“ z Włocławka pod dyr. Jana Wypijewskiego. 11.45—11.59 „Port gdański“ — pogadanka dr M. Pelczara. 20.00 Niedzielne wywczasy — III audycja. Wykonawcy: Zespół ludowy Franciszka Kosińskiego i Maria Języczkówna — śpiew. 20.35—20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

17.15 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
19.55 HILVERSUM I. Koncert symfoniczny. Dyr. Schneevoigt.
20.00 PRAGA II. „Poeta i wieśniak“ — operetka Suppego.
20.15 PRAGA. „Ekspress do Nizzy“ — operetka Weissa.
20.30 BRUKSELA FRANC. „Wilhelm Tell“ — opera Rossiniego.
21.00 RZYM. „Francesca da Rimini“ — opera Zandonai'ego (tr. z Cremony).
21.15 FRANKFURT. Festival Schuberta.

„PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE“ Z BYDGOSZCZY!

W najbliższą niedzielę Rozgłośnia Pomorska transmitować będzie z „Teatralki“ w Bydgoszczy „Podwieczorek przy mikrofonie“.

Podczas podwieczorku wystąpią: pp. Ola Obarska, Wanda Wańska, Jerzy Lawina, Janina Jabłonowska i inni. Orkiestrą dyrygować będzie kpt. Stanisław Grabowski.

„Podwieczorek przy mikrofonie“ jest okazją do spędzenia miłych chwil w atmosferze piosenki, dowcipu i muzyki.

Poniedziałek, 11 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Muzyka — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Moje wakacje — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka — płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert muzyki lekkiej — płyty. 16.45 W ojczyźnie karioki — felieton — wygłosi Bohdan Pawłowicz (z Torunia). 17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Fragmenty kameralne w wykonaniu tria salonowego. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Pieśni dziewczęce Brahmsa w wykonaniu Jadwigi Radwan-Młynarskiej. 1920 Pogadanka aktualna. 19.30 „To i owo“ — koncert rozrywkowy (z Katowic). Wykonawcy: zespół smyczkowy Rozgłośni Katowickiej, Aleksander Wasiel (śpiew), Marian Liczbiński (solo, jazz, fortepianowy), Jarosław Leszczyński (akompaniament) oraz zespół „Śląskiej pozytyki“. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Pogadanka aktualna. 20.55 Audycja dla wsi: Jak jest z kredytem na wsi — pogadanka. 21.10 Muzyka węgierska. Transmisja z Budapesztu. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki XVII wiek. (audycja V) — płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8.00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 8.55—9.00 Wiadomości z Pomorza. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15.30—15.45 Wiązanki — płyty. 17.00 Z włoskich oper — płyty. 17.45 Pogadanka aktualna. 20.55—21.05 Wiadomości rolnicze. 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05—23,00 „Życie i twórczość Mozarta“ — reportaż muzyczny w układzie Leopolda Kusztelskiego. Ilustracja muzyczna z płyt.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,15 FRANKFURT. Festival Schuberta.
20.30 LYON. Koncert symfoniczny.
21.10 MEDIOLAN. „I mistiri dolorosi“ — dramat bibilijny Nino Cattozzo.
21.30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio.

KONKURS

Zarząd Miejski w Grudziądzu **wydzierżawi** od 1 sierpnia 1938 r. **restaurację** przy Targowisku Rzeźni Miejskiej na przeciąg trzech lat.

Oferty w zalakowanych kopertach bez oznaczenia firmowego, z napisem: „Oferta na wydzierżawienie restauracji" należy składać do dnia 13 lipca 1938 r. godz. 11-tej w biurze Rzeźni Miejskiej.

Do oferty winien być dołączony kwit na wpłacone do Głównej Kasy Miejskiej wadium w wysokości 3% rocznej, oferowanej dzierżawy.

Otwarcie ofert nastąpi 13 lipca 1938 r. godz. 11,30.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Bliższych informacji można zasięgnąć w biurze Rzeźni Miejskiej w godzinach urzędowych.

5298) **Zarząd Miejski.**

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu ogłasza przetarg na sprzedaż całkowitego urządzenia gorzelni w majątku Józefat powiat Brodnica.

Kontyngent zakupu spirytusu dla gorzelni na rok 1937/38 wynosił 135 hektolitrów.

W ofercie należy podać oferowaną cenę loco Józefat, przy czym koszt rozmontowania urządzeń ponosi oferent, a urządzenia te winny być usunięte w terminie trzech tygodni od zawiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 lipca 1938 r. w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu, Plac św. Jana 3.

Do oferty należy dołączyć oświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej ceny, względnie książeczkę oszczędności na powyższą sumę, zawinkulowaną na rzecz Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. VIII.

Reflektanci oglądać mogą urządzenia gorzelni na miejscu w Józefacie po zgłoszeniu się u dozorcy w majątku Józefacie, względnie po uprzednim porozumieniu się z Komendą Garnizonu Brodnica.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu i prawo dowolnego wyboru oferenta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. 808/38 Z. N./Pr.

Zl. nr. 452/IX. (10544

Km. 472/38. (10546

PRZETARG.

Dnia 12 lipca godzina 10,30 sprzedaję przy ul. Łazienna 28, przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie składu.

(—) Duplicki, komornik Sądu Grodzkiego.

Opera Leśna w Sopotach

Państwowy przybytek przedstawień uroczystościowych.

Ogólne kierownictwo: Generalny intendent **Hermann Merz**

Ryszard Wagner

ku uczczeniu pamięci 125-tej rocznicy urodzin mistrza

Dyrygują: kapelmistrz państwowy **prof. Robert Heger — Berlin i Karol Tutein — Monachium.**

Inscenizacja: Etta i Hermann Merz.

Zespół: Marjorie Lawrence / Margarete Bäumer / Inger Karén / Hertha Faust / Margarete Arndt-Ober / Gurli Svedman / Daga Söderqvist / Else Blank / Elfriede Haberkorn / Gotthelf Pistor / Carl Hartmann / Hans Hermann Nissen / Max Roth / Sven Nilsson / Viktor Hospach / Hermann Wiedemann / Paul Kötter / Heinrich Tessmer / Thorkild Noval / Fritz Zöllner.

LIPIEC.

Niedziela 17 — Otwarcie Festivalu z udziałem kompletnej orkiestry oraz pierwszorzędnych śpiewaków wagnerowskich. **Przedstawienie inauguracyjne.**

Pierścień Nibelungów:
Niedziela 24, „Rheingold"
Wtorek 26, „Walkiria"
Czwartek 28, „Siegfried"
Niedziela 31, „Zmierzch bogów".

SIERPIEŃ.

Wtorek 2, **„Rheingold"**
Czwartek 4, **„Zmierzch bogów".**

Orkiestra: 135 muzyków z udziałem pierwszorzędnych solistów teatrów państw.

Chór: obejmuje 500 osób.

Bilety wstępu: 5,50 do 15,50 guld. gd. **Widownia** na blisko 10.000 osób.

Przedsprzedaż i informacje: W Gdańsku: Herman Lau, Langgasse 71, tel. 23420; Vorposten-Buchhandlug, Jopengasse 1, tel. 26722. **We Wrzeszczu:** Papier-Handlung Franz Arndt, Adolf Hitler-strasse 94, tel. 41483; **W Oliwie:** Danziger Neueste Nachrichten, Zweigstelle Oliwa, Am Schlossgarten 26, tel. 45598; **W Sopotach:** Kasa Kąpielowa, Nordstrasse, tel. 51767. (8407

Km. 472/38.

PRZETARG

12 lipca godzina 12 sprzedaję przy ul. Grudziądzka 62 przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 kilimy, maszynę do szycia, komplet saloniku, stół rozciągany, 4 krzesła.

(—) Duplicki, komornik Sądu Grodzkiego.

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego majątku Jana Donimirskiego z Łysomic, pow. toruńskiego, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 r. poz. 59),

ogłaszam

że wyłożenie listy wierzytelności nastąpi w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu, ul. Krasińskiego 4 w dniu 20 lipca 1038 r. Osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Przewodniczącego Wojew. Urzędu Rozjemczego postanowienie nadzorcy co do wpisania na listę, lub odmowy wpisania wierzytelności które należało umieścić na liście w myśl art. 79 powołanego rozporządzenia, wzgl. zgłoszonych w terminie sprawdzania, i to w ciągu 20 dni od dnia wyłożenia listy.

Nadzorca:

(—) Jerzy Zieliński, Toruń, ul. Szopena 19.

Zl. nr. 466/IX. (10545

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Mieczysława Łuczyńska (18

SPALONE MOSTY

W dużym mieście, matura należy do spraw gimnazjum i zainteresowanych. W małym miasteczku, w którym wszyscy się znają i są spokrewnieni, wespół budują, krytykują i plotkują, dzień matury jest powszechnym świętem. Borzewo gotowało się do tej uroczystości. Grupa uprzywilejowanych ośmioklasistów trwała w oczekiwaniu. W sekretariacie gimnazjum kaligrafowie wypisywali pięknym rondem nazwiska absolwentów, rada pedagogiczna z całą powagą kładła podpisy na świadectwach.

Matura! Matura!

Zaczarowany wyraz! Rozbrzmiewał po wszystkich ulicach miasta, jak echo czarodziejskiej melodii. Uczniowie z biciem serca szykowali się do udatnego wystąpienia na estradzie, która była ostatnią deską, po jakiej w starej „budzie" mieli stąpać.

Rosły i pęczniały serca tych, którzy po ośmiu latach orki szkolnej mieli otrząsnąć z siebie ostatni pyłek „nudnej", może „wstrętnej", a może „poczciwej" „budy".

Tylko jedno serce reagowało inaczej, różnie od wszystkich innych wybranków losu.

Było to serce Kazika Sędzimira.

W ciasnej, dusznej izdebce przyprasowywał gorącym żelazkiem, wypożyczonym od matki Leszka Niemojewskiego, kanty podniszczonych spodni. Kropił je obficie wodą, by na jutrzejszą uroczystość zmatowić wyświechtane siedzenie i łokieć mundurku.

Serce chłopca biło inaczej. Dla niego matura posiadała inne znaczenie, aniżeli dla tych, z którymi radowali się i matka i ojciec, bracia i siostry. Kazik wiedział, że każdy z jego kolegów uzbrojony w maturę, będzie się szczycił przed najbliższymi i ucztował z racji tak doniosłej chwili. On wróci do swojej izdebki, w której pobyt miał zapewniony do końca miesiąca, wróci sam. Sam ze sobą podzieli radość i dumę, troski, z jakimi dla niego matura będzie połączona.

Niechętnie myślał o udaniu się po odbiór świadectwa dojrzałości. Wiedział, że wszystkie oczy będą zwrócone na niego. Jedne patrzeć będą z politowaniem, inne z pogardą, a żadne z uznaniem dla jego ciężkiej samodzielnej pracy w walce o tę maturę.

— Sędzimir, brat malwersanta!

Jakiś wewnętrzny wstrząs targnął duszą chłopca. Z oczu upadło kilka łez na sprasowane spodnie.

Odłożył żelazko i usiadł przy stole, ukrywając głowę w dłoniach. Ciężko mu było w wigilię uroczystego dnia. Z goryczą, żalem i wstydem w sercu przestępował próg z dzieciństwa do dojrzałości męskiej.

Mimowoli zarysowały się przed nim kontury rodzinnego domu. U końca lipowej alei, w wielkim parku bielił się nieskazitelną białością duży dwór z kolumnadą. Pokoje obszerne, pięknie umeblowane, ale wiecznie puste. Biło tam pustką i chłodem. Brakowało matczynego ciepła. Małym chłopcem szwędał się po wielkich pokojach, wiecznie napominany przez guwernantkę.

— Czy chciałby pobiec tam z maturą w ręku? Do tych pustych, zimnych pokojów? Podzielić się swoją radością. Doznał wrażenia, że wszedł do pokoju sąsiadującego z dworską kuchnią. Tam przygarnęła go do siebie stara piastunka, jago druga matka. Pokazał jej świadectwo szkolne. Niewiele zrozumiała o co mu chodzi, ale radowała się wespół z nim. Gładziła go po głowie. Nagle zniknęła z pokoju. Został sam w pozycji klęczącej. Pobiegł do kuchni. Nie było jej. Przez szerokie okno rzucał się obraz gąszczu lasów sosnowych. Gdzie jest niania?

I oto przypomniał sobie, że niania dawno umarła i została pochowana w tym sosnowym lesie.

Poczuł silny swąd spalenizny, jakgdyby las się palił, a w nim ubranie niani. U drzwi odezwało się silne pukanie. Kazik ocknął się ze snu, zerwał z krzesła, i przyszkoczył do drzwi. Przez chwilę nie wiedział, gdzie się znajduje. Wszedł profesor Łaszcz.

— Na Boga! Co to za swąd! — zawołał przy wejściu i rzucił okiem na żelazko.

Kazik przypadł do spodni.

— O, rety! Co za dziura!

— Co cię stało, panie Kazimierzu? — po raz pierwszy profesor odezwał się w tej formie do byłego ucznia.

Sędzimir zapomniał o zwykłej grzeczności i zamiast poprosić Łaszcza, by spoczął, z przerażeniem trzymał spodnie w ręku, i badał rozmiar dziury wypalonej gorącym żelazkiem.

— Tragedia, panie profesorze! — zawołał z rozpaczą w głosie. — Jedyne spodnie!

Łaszcz założył okulary i bliżej przyjrzał się przyczynie tragedii.

— Tak, rzeczywiście duża dziura! Co by tu na to poradzić? — Łaszcz zupełnie poważnie zaczął się biedzić razem z maturzystą.

— Weź pan to żelazko z munduru! — wrzasnął nagle, przyskakując do ratowania drugiej części garderoby.

Kazik stał strapiony i nie bez żalu w głosie wypowiedział:

— W czym ja jutro pójdę po świadectwo?

— Tu nie tylko o świadectwo chodzi, panie Kaziku. Rada pedagogiczna wydelegowała mnie, by uprzedzić pana i prosić z przemówieniem na jutro w imieniu wszystkich maturzystów.

Serce Sędzimira zaczęło bić gwałtowniej, aniżeli tam, przy stole, nad wypaloną dziurą w spodniach. Targał nim jakiś głuchy żal. Taka okazja do zatuszowania wstydu z racji brata, a on niema w czym iść.

— No, niech się pan nie martwi — uspakajał go Łaszcz. — Jakoś złemu zaradzimy. A czy Niemojewski nie mógłby pożyczyć panu spodni?

— Niestety! Pojechał do Kozłowic i jutro przyjedzie wprost do szkoły.

— No, a jak z tym przemówieniem?

— Bardzo chętnie panie profesorze.

Ale w czym? — rzucił beznadziejnym wzrokiem na spodnie.

W tej chwili uprzytomnił sobie, że tu nie tylko o jutrzejszy występ chodzi. Nie ma innych spodni, więc co włoży, gdy pożyczone trzeba będzie oddać?

(Dalszy ciąg nastąpi)